



**GOSPODARZEM
MAPLE ARCH 2019
BĘDZIE UKRAINA**

s. 4



**SPACER PO LWOWIE
– OD PALACU
DZIEDUSZYCKICH DO
PALACU POTOCKICH**

s. 7



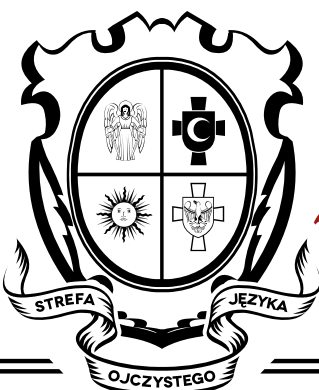
**ZAWROTNA KARIERA
CZARCIEJ STOPKI
W BAŁTOWIE**

s. 9

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Sierpień 2019 nr 8 (85)



Motocykliści z Polski pokonali trasę dorocznego Rajdu Katyńskiego

Uczestnicy XIX Międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego w Święto Wojska Polskiego dotarli do Latyczowa, Brajlowa, Winnicy, Berdyczowa oraz Żytomierza.

Rajdowcy podążyli przez Ukrainę szlakiem polskiej historii. Odwiedzali miejsca pamięci narodowej znajdujące się na trasie przejazdu, składali kwiaty i znicze na grobach polskich żołnierzy z 1920 roku, pod pomnikami i tablicami pamiątkowymi. Na terenie winnickiego okręgu konsularnego towarzyszyła im wicekonsul KG RP w Winnicy Magda Arsenicz.

Na główną ulicę Winnicy – Soborną motocykliści wjechali o godz. 15.30 czasu lokalnego. Pierwszym punktem, w którym złożyli wieńce i znicze oraz pomodlili się, był Miejski Park im. Gorkiego założony na terenie istniejącego tu od ponad 400 lat polskiego cmentarza katolickiego, i będący jednocześnie miejscem masowych mordów



W winnickim parku uczestnicy XIX Rajdu Katyńskiego z rodakami z Podola oddali hołd pomordowanym w czasie wielkiego terroru

ofiar tzw. polskiej operacji NKWD (1937-1938). Przy wejściu do parku czekała na nich grupa miejscowych Polaków, by wspólnie z rodakami oddać hołd pomordowanym w czasie wielkiego terroru.

Następny przystanek był przy tablicy marszałka Józefa Piłsudskiego znajdującej się na budynku byłej Miejskiej Dumy. Odśpiewanie przez zebranych pieśni „My, Pierwsza Brygada” w miejscu, w którym

stała noga Naczelnego Wodza, było uroczystym zwieńczeniem pobytu uczestników rajdu w stolicy wschodniego Podola.

W Latyczowie i Brajlowie rajdowcy tradycyjnie odwiedzili mo-

giły żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli w walkach z bolszewikami w roku 1920.

Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński, organizowany od 2001 roku przez stowarzyszenie o tej samej nazwie, podąża szlakiem polskiej historii i miejsc pamięci. W tym roku w wydarzeniu wzięło udział blisko 80 osób w różnym wieku. Wyruszyli 10 sierpnia z pl. Piłsudskiego w Warszawie, by w ciągu 23 dni pokonać kilka tysięcy kilometrów. Rajd prowadził dwiema trasami: jedna „Mogilę Pradziada Ocal od Zapomnienia” wiodła do Archangielska, gdzie motocykliści porządkowali cmentarze polskich zesłańców, druga „Semper Fidelis” tradycyjnie przez tereny obecnej Ukrainy, Rosji, Białorusi. Obie spotkały się w Katyniu na wspólnych uroczystościach 24 sierpnia.

Uczestnicy Rajdu Katyńskiego odwiedzają miejsca zbrodni komunistycznych i niemieckich, upamiętniają Polaków, którzy zginęli na Wschodzie, przybliżają polską historię dzisiejszym mieszkańcom Rosji, Białorusi, Ukrainy, a także pomagają Polakom na Wschodzie, na przykład przez dowożenie im darów.

Redakcja

W Hreczanach poświęcono mozaikę z wizerunkiem św. Anny

W uroczystości, która odbyła się 26 lipca w kościele św. Anny z okazji odpustu ku czci patronki świątyni, wziął udział biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej Jan Niemiec.

Lipiec w kościele św. Anny w dzielnicy Chmielnickiego Hreczany jest zawsze szczególny, ponieważ 26 parafianie uroczystie obchodzą święto patronalne swojej świątyni. Tego dnia Kościół katolicki wspomina św. Annę, matkę Maryi z Nazaretu, rodzicielki Jezusa Chrystusa.

– Tegoroczna uroczystość była wyjątkowa – powiedział proboszcz kościoła św. Anny, ks. Henryk Dziadosz – ponieważ wzięło w niej udział bardzo wielu parafian za-



równy z Chmielnickiego, jak i okolicznych miejscowości. Przybyły nawet dwie pielgrzymki z Szarówecki oraz Maćkowiec, które serdecznie powitaliśmy.

Msza św. rozpoczęła się o godz. 11. Kazanie, piękne i ciepłe, wygłosił biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej Jan Niemiec. Tego dnia w świątyni nie było żadnego wolnego miejsca. Uroczystego charak-

teru dodała obecność ośmiu księży oraz konsula generalnego z Winnicy Damiana Ciarcinińskiego z małżonką. Wśród zebranych było sporo dzieci i młodzieży. Po liturgii odbyło się poświęcenie obrazu mozaikowego św. Anny, który od dziś można zobaczyć na jednej ze ścian kościoła.

Mozaika, złożona z dwunastu kawałków jest dziełem trzech artystek z Lwowskiej Akademii Sztuk Pięknych: Augustyny Krasiw, Anny Michasiuk i Oksany Szyrokowej, które pracowały nad nią przez 10 miesięcy.

– Później ta mozaika została przeniesiona na ścianę i przyklejona – dodał ks. Henryk.

Niestety, nie odbyła się zaplanowana procesja, ponieważ pod ko-

niec mszy zaczął padać deszcz. Jednak nikomu nie zepsuł świątecznego nastroju.

Kościół św. Anny w Hreczanach jest jednym z nielicznych katolickich kościołów na Ukrainie czynnych nieprzerwanie w czasach stalinowskich, poza kilkoma latami powojennymi. Od 1973 roku w parafii pracuje proboszcz, który prowadzi duszpasterstwo. W ostatnich latach kościół został wyremontowany, wybudowano dom katechetyczno-rekolekcyjny z salami do katechezy i różnych spotkań modlitewnych. 23 listopada 2018 roku zaś odbyło się uroczyste poświęcenie Kaplicy Męczenników.

Tetiana Zemliakowa



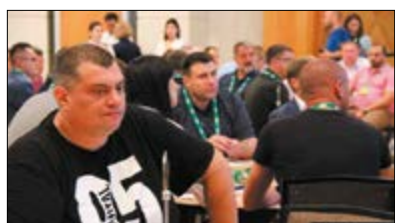
Były prezydent Warszawy rzecznikiem praw przedsiębiorców na Ukrainie

Marcin Świącicki jesienią obejmie stanowisko rzecznika praw przedsiębiorców na Ukrainie. Decyzję w tej sprawie podjął rząd premiera Wołodomyra Hrojsmana. O mianowaniu nowego rzecznika poinformował dotychczasowy, Litwin Algirdas Szemeta podczas konferencji prasowej w Kijowie 30 lipca.

– Na posiedzeniu Rady [Rzecznika Praw Przedsiębiorców] zatwierdzono kandydaturę przyszłego rzecznika praw przedsiębiorców Ukrainy pana Marcina Świącickiego, obecnego członka polskiego parlamentu, byłego prezydenta Warszawy oraz byłego ministra współpracy gospodarczej z zagranicą w rządzie Tadeusza Mazowieckiego – powiedział Szemeta, w przeszłości komisarz UE ds. podatków i minister finansów Litwy.

Marcin Świącicki jest posłem Platformy Obywatelskiej, w latach 1994-1999 był prezydentem Warszawy, w latach 1989-1991 – ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Z wykształcenia jest ekonomistą.

Rzecznik praw przedsiębiorców Ukrainy stoi na czele Rady Rzecznika Praw Przedsiębiorców, organu powołanego przez ukraiński rząd do m.in. walki z korupcją i polepszenia klimatu inwestycyjnego na Ukrainie.



Politycy partii Zelenskiego w górskim kurorcie przeszli kurs na posła

Nowo wybrani deputowani do Rady Najwyższej Ukrainy z partii Sługa Narodu prezydenta Wołodomyra Zelenskiego, którzy wkrótce po raz pierwszy zasiądą w ławach poselskich, przeszli intensywny kurs przygotowujący ich do tej pracy. Szkolenie zorganizowane w kurorcie w Truskawcu w Karpatach poprowadzili m.in. wykładowcy z Kijowskiej Szkoły Ekonomiki i uznani na rynku specjaliści.

Przez tydzień w godz. 8.30-21.30, z krótkimi przerwami, świeżo upieczeni politycy uczyli się podstaw zarządzania państwem, jego bezpieczeństwa i obronę, mieli zajęcia z makroekonomii, infrastruktury i polityki podatkowej.

Prezydencka partia Sługa Narodu po wygraniu przeprowadzonych 21 lipca przedterminowych wyborów parlamentarnych w liczącej 424 deputowanych Radzie Najwyższej zdobyła 254 miejsca. Tak więc będzie miała samodzielną więk-

szość. Bo choć formalnie Rada jest 450-osobowa, z powodu nieprzewodzenia wyborów na zaanektowanym przez Rosję Półwyspie Krymskim oraz w zajętej przez prorosyjskich separatystów części Donbasu w nowej kadencji będzie pracować w zmniejszonym składzie.



Ukraina i Polska znów uruchomiły tymczasowe przejście graniczne

Z okazji Dni Sąsiedztwa Ukrainy i Polski obchodzonych na Zakarpaciu i w województwie podkarpackim od 8 do 10 sierpnia funkcjonowało czasowe, polsko-ukraińskie przejście graniczne Łubnia-Wołosate. Granicę mogli przekraczać turyści piesi oraz rowerzyści.

„Zapraszamy mieszkańców i gości Zakarpacia, aby skorzystali z możliwości odwiedzenia Polski przez tymczasowe piesze przejście graniczne, które będzie działać przez trzy dni od godz. 10.00 do 19.00 czasu kijowskiego. Przekroczenie granicy będzie możliwe na podstawie paszportu biometrycznego lub posiadania wizy Schengen” – informowało centrum prasowe Zakarpackiej Państwowej Administracji Obwodowej.

Z kolei turyści z Polski i innych państw Unii Europejskiej mogli przekraczać granicę na podstawie paszportu.

Jak podało centrum prasowe Zakarpackiej ODA, z czasowego przejścia skorzystało 1617 osób, z czego 818 udało się na Ukrainę, a 799 do Polski. Wśród turystów najwięcej było obywateli Polski i Ukrainy, ale również Niemiec, USA, Czech, Słowacji, Włoch, Norwegii, Rosji, Rumunii i Węgier.

To już drugi raz w tym roku uruchomiono czasowe przejście Łubnia-Wołosate. Wcześniej działało podczas długiego majowego weekendu (1-5.05). Wówczas według Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej skorzystało z niego 2860 turystów podróżujących pieszo i na rowerach. Wszyscy mieli wymagane dokumenty, a odprawa odbyła się bez incydentów.



Polskie MSZ pozytywnie oceniło przebieg przedterminowych wyborów parlamentarnych na Ukrainie

„Polska z zadowoleniem przyjęła spokojny przebieg przedterminowych wyborów parlamentarnych przeprowadzonych 21 lipca na Ukrainie, które co do zasady odbyły się z poszanowaniem międzynarodowych standardów wyborczych.

Odnawiamy przy tym uwagi zawarte w raporcie wstępnym misji OBWE/ODIHR” – czytamy w oświadczeniu MSZ RP, opublikowanym 22 lipca na stronie internetowej resortu.

Polska wyraziła oczekiwanie, że w wyniku wyborów zostanie wyłoniona stabilna większość w Radzie Najwyższej Ukrainy i będzie powołany nowy rząd, który wraz z prezydentem Wołodomyrem Zelenskim przyspieszy proces niezbędnych reform oraz będzie dążył do zacieśniania relacji z UE i NATO.

„Polska niezmiennie wspiera europejskie i euroatlantyckie aspiracje Ukrainy, jak również jej wysiłki modernizacyjne, a także popiera niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną tego kraju w obliczu agresywnych działań ze strony Rosji. Mamy nadzieję na rozwój konstruktywnych relacji z nowymi władzami Ukrainy” – zaznaczono w oświadczeniu MSZ.



Już niedługo połowa mieszkańców Ukrainy może zamieszkać za granicą

Ukraina się wyludnia – alarmuje ukraiński resort spraw zagranicznych. Według ministra dyplomacji Pawła Klimkina za kilka lat połowa Ukraińców będzie żyła za granicą. Już teraz – jak podkreśla – spośród 45 mln obywateli Ukrainy w różnych krajach świata mieszka ok. 20 mln. Dokładne dane będą znane po przeprowadzeniu spisu powszechnego, który prawdopodobnie odbędzie się w 2020 roku.

– Dlatego uważam, że nie powinniśmy dzielić Ukraińców na tych, którzy są tutaj, i tych, którzy przebywają za granicą. Myślę, że świat powinien mieć globalną społeczność ukraińską – zaznaczył szef MSZ Ukrainy.

Tylko w Polsce zezwolenie na pobyt długoterminowy uzyskało 200 tys. Ukraińców – wynika z danych Urzędu do spraw Cudzoziemców. Większość z nich to osoby w wieku 20-39 lat. Dodatkowo ponad milion przebywa w Polsce tymczasowo na podstawie wizy lub ruchu bezwizowego.



Czwarty reaktor w Czarnobylu został przykryty nową osłoną

W lipcu oddano do użytku metalową kopułę, która zakryła czwarty reaktor Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej, zniszczony podczas katastrofy w 1986 roku. Nowa osłona

umożliwi rozebranie starego sarkofagu, który ochraniał reaktor wcześniej.

Ważąca 36 tys. ton oraz mająca 257 m szerokości, 162 m długości i 108 m wysokości kopuła jest największą na świecie ruchomą konstrukcją wykonaną z metalu. Ma ograniczyć promieniowanie reaktora przez co najmniej sto lat. Jej budowa rozpoczęta w 2012 roku została sfinansowana za pośrednictwem specjalnego funduszu uruchomionego przez Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju i sponsorowanego przez 45 krajów. Ostateczny jej koszt wyniósł 1,5 mld euro.

Ukraińskie władze planują przemienić strefę wokół Czarnobyla w obiekt turystyczny oraz otworzyć do niej dostęp naukowcom.

„Czarnobyl to wyjątkowe miejsce na planecie, w którym natura odrodziła się po ogromnej katastrofie spowodowanej przez człowieka. Musimy pokazać to miejsce światu: naukowcom, ekologom, historykom oraz turystom” – powiedział cytowany przez BBC prezydent Wołodomyr Zelenski podczas odbioru kopuły.

Katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu miała miejsce 26 kwietnia 1986 roku. Wybuch czwartego reaktora doprowadził do skażenia części terytoriów Ukrainy i Białorusi. Substancje radioaktywne dotarły nad Skandynawię, Europę Środkową, w tym Polskę, oraz do Grecji i Włoch. W strefie wokół Czarnobyla obowiązuje zakaz osiedlania się.



Czy wrócą pociągi Chelmski-Zdobunów?

Burmistrz Chelma (Polska) Jakub Banaszek zwrócił się do spółki PKP Intercity oraz Ministerstwa Infrastruktury z prośbą o interwencję w sprawie przywrócenia połączenia kolejowego między Chelmem a ukraińskim Zdobunowem, które zostało zlikwidowane w połowie czerwca. Wcześniej zaś obcięto liczbę kursów. W odpowiedzi otrzymał informację, że resort infrastruktury prowadzi już rozmowy w tej sprawie ze stroną ukraińską.

Połączenie zostało uruchomione wspólnie przez PKP Intercity i Ukrzaliznicę dwa lata temu, jednak jego operatorem były Koleje Ukrainie. I to one w trybie jednostronnym podjęły decyzję o skróceniu trasy. Począwszy od 9 czerwca pociąg relacji Zdobunów-Kowel-Dorohusk-Chelm dojeżdża tylko do Dorohuska. Głównym powodem, dla którego trasa została skrócona, jest niezgodnienie między polską a ukraińską stroną kwestii cła za paliwo.

Pasażerowie przybywający ze Zdobunowa do Chelma na polskim odcinku trasy mogą skorzystać z połączenia autobusowego, uruchomionego 11 czerwca.

Dzisiaj jedynym pociągiem pasażerskim, który kursuje przez granicę w Dorohusku, pozostał nocny ekspres z Warszawy do Kijowa.



Ukraińska telenowela „Zniewolona” hitem polskiej telewizji

Kostiumową produkcję nadawaną przez TVP1 od 1 lipca po miesiącu emisji śledziło 2,01 mln widzów, w tym 1,63 mln osób w grupie 50+. Odcinek wyemitowany 31 lipca obejrzało średnio 2,69 mln osób. To największa widownia, jaką zanotował jakikolwiek program w lipcu.

Akcja serialu rozgrywa się w XIX stuleciu, a jej tłem jest trudna historia Ukrainy. Główna bohaterka, młoda, piękna i wykształcona Katerina Wierbickaja (w tej roli Katerina Kowalczuk), dzięki swojej matce chrześniej, szlachciance Czerwińskiej, została wychowana niczym panna błękitnej krwi. Zna języki obce, gra na fortepianie, maluje. Zaczyna też rozumieć, że talenty i pozycja wcale nie poprawiają losu urodzonej w niewoli dziewczyny. Wszyscy wiedzą, że jest ona własnością Piotra Czerwińskiego, najbogatszego ziemianina w Niezynie.

W telenoweli grają również m.in. Alexey Yarowenko, Stanisław Boklan, Julia Aug, Daria Legeyda, Fatima Gorbenko i Anna Sagaydachnaya.

Aby oddać atmosferę XIX-wiecznej Ukrainy, twórcy serialu zdecydowali się realizować zdjęcia w naturalnych wnętrzach i plenerach, m.in. w Ławrze Peczerskiej i Domu Czekolady w Kijowie, w Muzeum Architektury Ludowej i Życia w podkijowskim Pirogowie, w Narodowym Rezerwacie Historyczno-Kulturalnym „Kaczanówka” oraz pałacu Wiśniowieckich.

48-odcinkowy serial miał swoją światową premierę podczas tegorocznych targów telewizyjnych w Cannes w kwietniu. Telewizja ukraińska zaczęła go nadawać w lutym. Prawo do emisji „Zniewolonej” wykupiła Litwa, Czarnogóra, Serbia, Bośnia i Hercegowina, Macedonia Północna, Słowenia, Chorwacja i Polska.

Cersanit realizuje projekt „Piąta zmiana”

Firma Cersanit Invest z siedzibą we wsi Czyżówka, w rejonie nowogrodzkim, zajmująca się produkcją płytek ceramicznych i ceramiki sanitarnej, pod koniec ubiegłego roku rozpoczęła realizację projektu „Piąta zmiana”, polegającego na wyjazdach do pracy w polskich zakładach Cersanit w Krasnymstawie, Opocznie i Wałbrzychu.

Aby wziąć udział w projekcie, trzeba spełnić następujące wymagania: pracować w firmie Cersanit co najmniej 3 miesiące, mieć paszport biometryczny; znaleźć dla siebie zastępstwo – osobę, która zamieni w pracy na czas wyjazdu.



Stanisław Karczewski wspólnie z harcerzami złożył pod pomnikiem nieznanego legionisty kwiaty i zapalił znicze

Marszałek Senatu oddał cześć legionistom spod Kostiuchnówki

Stanisław Karczewski 16 sierpnia na czele polskiej delegacji wziął udział w uroczystościach na polskim cmentarzu wojennym w Polskim Lasku, gdzie spoczywają żołnierze Legionów Polskich, którzy polegli tu w bitwie w 1916 roku.

Program uroczystości obejmował apel harcerski, mszę świętą i konsekrację zrekonstruowanej kaplicy legionowej. Marszałek Senatu wspólnie z harcerzami złożył pod pomnikiem nieznanego legionisty kwiaty i zapalił znicze. Jak podkreślił, Kostiuchnówka i Polski Las to miejsca ważne dla polskiej historii i tożsamości, ale też dla przyszłości i dialogu polsko-ukraińskiego.

Nawiązując do działań harcerzy na cmentarzu legionowym w Wołczeczku, odnawiających tam nagrobki – dzień wcześniej Stanisław Karczewski wraz z towarzyszącą mu delegacją odwiedził ich i pomagał w pracy – zauważył, że w takich miejscach młodzież może dotknąć historii, że groby i pomniki są niezwykle ważne dla wspólnej pamięci Polaków i Ukraińców. Zapowie-

dział, że poruszy ten temat podczas najbliższej rozmowy z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zelenskim. Jak podkreślił, ten dialog jest już prowadzony, ale „musi być prowadzony nadal, ten dialog musi trwać: w gabinetach prezydenckich, marszałkowskich, senackich i poselskich”.

Marszałek Senatu przypomniał też, że w czasie, gdy w Kostiuchnówce trwają uroczystości, niedaleko odbywa się pogrzeb młodego Ukraińca, który zginął w wyniku trwających w tym kraju działań wojennych.

Po uroczystościach w Lasku Polskim odbył się piknik, na którym Stanisław Karczewski spotkał się z harcerzami oraz z Polakami z łuckiego okręgu konsularnego. Po nim odbyło się spotkanie z władzami lokalnymi.

Organizatorem uroczystości w Kostiuchnówce „O obrońcach naszych polskich granic” byli Harcerze Centrum Dialogu Kostiuchnówka Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego.

Bitwa pod Kostiuchnówką (4-6 lipca 1916) była największym i najkrwawszym starciem podczas I wojny światowej wszystkich trzech brygad Legionów Polskich, które po raz pierwszy stanęły do wspólnej walki. Przewaga wroga była ogromna: na jednego legionistę przypadało czterech Rosjan. Choć zakończyła się bitwa odwrotem polskich oddziałów, miała ogromne znaczenie dla odzyskania przez Polskę niepodległości. Polacy nie dopuścili do przełamania frontu, a Rosjanie na długo wyczerpali możliwość podjęcia kolejnej ofensywy. W wyniku bohaterskiego wysiłku legionistów cesarze austro-węgierski i niemiecki wydali Akt 5 listopada, który zapowiadał utworzenia Królestwa Polskiego. Cena, jaką zapłaciły Legiony, była ogromna: prawie 2 tys. poległych, zaginionych i rannych.

Słowo Polskie za: PAP

Akcja „Płomień Braterstwa” w Lublinie

14 sierpnia, w przeddzień 99. rocznicy Bitwy Warszawskiej, na cmentarzu prawosławnym w Lublinie rówieńscy płastuni z ośrodka nr 33 im. Samczuka zapalili znicze na grobach żołnierzy ukraińskich.

„Płomień Braterstwa” to akcja mająca upamiętnić żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy w 1920 roku w czasie wojny polsko-bolszewickiej wspomogli Wojsko Polskie w walkach z Armią Czerwoną. Jej inicjatorami są polski Programowy Ruch Odkrywców ZHP (struktura ZHP zajmująca się edukacją historyczną i kulturalną) oraz ukraińscy skauci z organizacji Płast Polska. Akcję przeprowadzono w ponad 30 miejscach w całej Polsce.

Na cmentarzu prawosławnym w Lublinie przy ul. Lipowej, tak jak w innych miastach, znicze zapłonęły o godz. 18. W uroczystości obok harcerki i harcerzy wzięli udział przedstawiciele władz Lublina, m.in. pełnomocnik prezydenta miasta ds. kombatanów Zdzisław Niedbała, ukraińscy dyplomaci z konsulem generalnym Ukrainy w Lublinie Wasylem Pawlukiem, żołnierze ukraińscy i polscy z LITPOLUKRBRIG oraz działacze lokalnych społeczności. Do uczestnictwa w tegorocznej akcji dołączyli płastuni z Równego pod przewodnictwem swego du-

chownego przewodnika o. Witalija Porowczuka oraz przedstawiciel harcerskiego Hufca „Wołyń”.

Na lubelskim cmentarzu, w wydzielonej kwaterze, miejsce wiecznego spoczynku znalazło wielu żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, wśród nich płk Mikołaj Żembicki, setnicy Mykoła Luty-Lutenko, Siergij Bondarenko, a także Panteleimon Szitow. W 2001 roku na cmentarzu odsłonięto pomnik ku czci żołnierzy atamana Symona Petlury.

Uczestnicy akcji oddali hołd także polskim żołnierzom, którzy zginęli w 1920 roku, broniąc niepodległości ojczyzny.

Po uroczystości harcerze zaprosili płastunów z Ukrainy do swojego ośrodka na herbatę i słodki poczęstunek oraz rozmowy o obozach letnich.

Uczestnicy akcji otrzymali pamiątkowe metalowe odznaki „Płomień Braterstwa” przeznaczone do bezterminowego noszenia na patce prawej kieszeni munduru.

Akcja „Płomień Braterstwa” w Lublinie odbyła się po raz trzeci. W tym roku pod patronatem prezydenta miasta.

Na terenie Polski znajduje się ponad 200 miejsc pochówku żołnierzy ukraińskich. W 70 z nich spoczywają ci, którzy w 1920 roku wspólnie z polską armią stawili czoło bolszewikom.

Sergij Porowczuk, prezes Centrum Kulturalno-Oświatowego im. gen. Marka Bezruczki w Równem



Do uczestnictwa w tegorocznej akcji dołączyli płastuni z Równego pod przewodnictwem swego duchownego przewodnika o. Witalija Porowczuka

1569-2019: od unii lubelskiej do Unii Europejskiej

Pod takim wspólnym tytułem 8 lipca w odeskiej IQ Space wykłady wygłosili profesorowie Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz historyk z Uniwersytetu im. Miecznikowa w Odessie.

Na zaproszenie konsula RP w Odessie Andrzeja Szmidtkę do IQ Space przybyło spore grono osób. Wśród zaproszonych byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z konsul honorową Litwy w Odessie

Oleną Druć na czele, duchowni, historycy, odescy Polacy oraz goście czasowo przebywający w mieście, w tym grupa Polonii z Polskiej Rady Związku Krajowego w Berlinie.

Wykłady wygłoszone przez prof. Leszka Wierzbickiego, prof. Dariusza Kupisza oraz dr. hab. Tarasa Winckowskiego w ciekawy sposób przybliżyły zbranym historię dochodzenia do polsko-litewskiej unii realnej oraz wpływ unii lubelskiej na obszar Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym na

Ukrainę. Głos zabrali również historycy z Uniwersytetu im. Miecznikowa: prorektor Wadym Chmarski i dr Olena Syniawska.

Wykładom towarzyszyło otwarcie wystawy „1569-2019: od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”. Dla najmłodszych zaś przygotowano do pokolorowania kopię obrazu Jana Matejki „Unia lubelska”.

Inicjatorem wydarzenia był Konsulat Generalny RP w Odessie.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie



Żytomierzanie uczestnikami praktyk radiowych w Warszawie

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” wspólnie z Polskim Radiem dla Zagranicy zorganizowała w lipcu szkolenia dziennikarskie dla przedstawicieli polskich mediów z Łotwy i Ukrainy.

Tygodniowy staż w Polskim Radiu odbyli Liene Liegeniece i Irena Liegeniece z Łotwy oraz Mirosława Starowierow i Arkadiusz Starowierow z Żytomierza. W trakcie praktyk poznali koncepcję powstawania cyklu „Wybitni Polacy II RP”, w Archiwum Polskiego Radia zapoznali się z jego bogatymi zbiorami wykorzystywanymi przy tworzeniu audycji z tego cyklu oraz uczestniczyli w studyjnym nagraniu dwóch odcinków audycji. Poznawali także specyfikę pracy dziennikarskiej w Polskim Radiu dla Zagranicy i w poszczególnych programach Polskiego Radia.



Dziennikarze z Łotwy i Ukrainy w Polskim Radiu przeszli szkolenie z zakresu mediów społecznościowych i specyfiki dziennikarstwa internetowego

Ważną częścią szkolenia było uczestnictwo w zajęciach logopedycznych, z zakresu prawidłowej emisji, estetyki i higieny głosu. Prowadziła je Bożena Targosz, logopeda i trener medialny. Warsztaty w studiu radiowym obejmowały

m.in. ćwiczenia postawy umożliwiającej prawidłową emisję głosu, opanowanie technik tworzenia głosu, ćwiczenia motoryki narządów artykulacyjnych oraz zajęcia z zakresu estetyki mówienia i kultury słowa.

Z tajnikami interpretacji tekstów dziennikarskich zapoznał praktykantów Andrzej Krusiewicz, znany lektor, długoletni pracownik Polskiego Radia. Na zajęciach poświęconych kulturze języka polskiego spotkała się z nimi Ewa Macias,

znakomita polonistka renomowanego Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Warszawie.

Dziennikarze z Łotwy i Ukrainy w Polskim Radiu przeszli również szkolenie z zakresu mediów społecznościowych i specyfiki dziennikarstwa internetowego. Poznali zasady przygotowania tekstu do publikacji pod kątem wyszukiwarek, pozycjonowania, tagowania, a także poprawnego konstruowania tytułu, leadu, tekstu, tworzenia i doborzenia materiału wideo oraz zdjęciowego do publikacji na portalu, stronie internetowej i w mediach społecznościowych. Dowiedzieli się, co warto publikować na Facebooku, Twitterze i Instagramie. Poznali tajniki montażu dźwięku w systemie Dalet Plus.

Praktyki zostały przeprowadzone w ramach projektu „Wybitni Polacy II RP” objętego wsparciem przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za Granicą.

Walentyna Jusupowa za: Polskieradio.pl

Gospodarzem Maple Arch 2019 będzie Ukraina

W październiku w Dowództwie Wojsk Desantowo-Szturmowych Sił Zbrojnych Ukrainy w Żytomierzu odbędą się 11-dniowe ćwiczenie z udziałem żołnierzy z Kanady, Litwy, Polski, Ukrainy, Gruzji, Czarnogóry i Republiki Północnej Macedonii.



W tym roku Maple Arch odbędą się w Żytomierzu

W dniach 6-10 maja w Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygadzie w Lublinie odbyła się główna konferencja planistyczna do ćwiczenia Maple Arch 2019. Opracowano na niej harmonogram szkoleń, które mają się odbyć w październiku. W tym roku będą mieć formę ćwiczenia dowódczo-sztabowego wspomaganego komputerowo. LITPOLUKRBRIG odegra rolę dowództwa wyższego szczebla i będzie nadzorował pracę sztabów batalionu, które z kolei zostaną przeszkolone w zakresie dowodzenia i kontrolowania podległymi jednostkami w pozorowanych realistycznych operacjach, takich jak operacje wspierania pokoju, pomoc humanitarna i reagowanie kryzysowe.

W tym roku Maple Arch odbędą się w Dowództwie Wojsk Desantowo-Szturmowych Sił Zbrojnych Ukrainy w Żytomierzu. Weźmie w nim udział personel wojskowy

z siedmiu krajów: Kanady, Litwy, Polski, Ukrainy, Gruzji, Czarnogóry i Republiki Północnej Macedonii, łącznie około 250 żołnierzy. Na szefa wielonarodowego szkolenia Maple Arch 2019 wybrano dowódcę 95 Samodzielnej Brygady Desantowo-Szturmowej płk. Maksyma Myrgorodskiego.

Maple Arch odbywa się od 1999 roku. Co roku jedno z państw: Litwa, Polska, Ukraina i Gruzja, pod doradztwem Kanady, staje się gospodarzem tego przedsięwzięcia szkoleniowego. LITPOLUKRBRIG stale uczestniczy w ćwiczeniach Maple Arch, aby utrzymać gotowość operacyjną i zdolności bojowe oraz potwierdzić swoją integrację w ogólnym procesie utrzymywania pokoju i budowania współpracy wojskowej z partnerami z NATO.

Walentyna Jusupowa

Dni ulicy Michajłowskiej

W dniach 13-14 lipca w Żytomierzu odbył się pierwszy festiwal historyczno-kulturalny przybliżający dzieje jednej z centralnych ulic miasta.

Każdego dnia ulicą Michajłowską podążają do pracy, spacerują bądź odpoczywają w licznych tutaj kawiarenkach mieszkańcy i odwiedzający miasto turyści. Przez ostatnie lata arteria bardzo się zmieniła – stała się bardziej europejska. Ale mało kto zna jej przeszłość, wie, co się działo na tej ulicy w ubiegłych stuleciach, kto przy niej mieszkał, kto prowadził interesy.

Z ulicą Michajłowską związany był los wielu znanych osób, w tym polskich mieszkańców Żytomierza. Warto przypomnieć, że pod koniec XIX wieku powstały tu dwa budynki w stylu historyzmu i modernizmu, wzniesione przez Oktawiana Rakowskiego, syna Fortunata Jana herbu Trzywdar. Ojciec Oktawiana był ziemianinem, właścicielem wsi Skibińce w województwie bractawskim I Rzeczypospolitej, zięciem marszałka szlachty guberni kijowskiej Leonarda Jana Madeyskiego herbu Poraj. Później, latem 1944 roku, w jednym z tych budynków, pod numerem 17, mieścił się sztab formowania polskich jednostek wojskowych na Żytomierszczyźnie, a dziś na jego fasadzie znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona poległym żołnierzom WP.



Organizatorzy festiwalu przygotowali miejsca do robienia zdjęć, stanowiska dla dzieci, występy artystów

Na początku XX wieku na ulicy Michajłowskiej znajdowały się 52 sklepy, 22 manufaktury (warsztaty), banki, redakcje, drukarnie. Do dziś stoi przy niej cerkiew św. Michała z 1856 roku.

W ramach festiwalu zostały przygotowane miejsca do robienia zdjęć, stanowiska dla dzieci, występy artystów, m.in. zespołu Bez Ograniczeń.

Chętni mogli wziąć udział w wycieczce ulicą Michajłowską, którą poprowadził znany żytomierski krajoznawca, pisarz, historyk, etnograf, dziennikarz, fotograf i wydawca Hrygorij Mokryckij.

Inicjatorem festiwalu był przewodniczący administracji obwodowej Igor Gundycz.

Walentyna Jusupowa

Wybór to wolność

Najnowsza konferencja Idec&Eudec, czyli międzynarodowe spotkanie entuzjastów i praktyków edukacji demokratycznej, odbyła się na Ukrainie: w dniach 1-3 sierpnia w Kijowie, a w dniach 4-9 sierpnia w Winnicy. 350 osób z ponad 20 krajów brało udział w warsztatach, wykładach i dyskusjach na temat alternatywnego szkolnictwa. SP rozmawiało z Michałem Sienickim z Warszawy, koordynatorem polskiego ruchu szkół demokratycznych, byłym członkiem zarządu EUDEC.



Zdaniem Michała Sienickiego (pośrodku) szkoły same powinny wybierać, jak i czego uczyć

SP: – Michale, co skłoniło cię do przyjazdu do Winnicy na międzynarodową konferencję poświęconą edukacji demokratycznej?

Michał Sienicki – Przyjechałem z Warszawy na zaproszenie winnickiej szkoły „Aist”, ponieważ zawsze interesowała mnie edukacja, to, jak się rozwija w innych krajach, jakie ma osiągnięcia, kierunki rozwoju. Mam doświadczenie w pracy w European Democratic Education Community i temat wolności i demokratyzacji edukacji szkolnej jest dla mnie fundamentalny.

– O jakim doświadczeniu mówileś?

– Mówiłem o rozwoju edukacji w swoim kraju, priorytetach, które stawia Polska przed nauczycielami, kryteriach wychowania i kształcenia dzieci. Uważam, że szkoła powinna rozwijać najlepsze cechy i talenty dziecka, proces edukacyjny powinien być ciekawy i zrozumiały, a nauka dostępna dla

wszystkich. Przydało się własne doświadczenie uczenia się. Mam nadzieję, że dla moich słuchaczy było to ciekawe.

– Czy trudno było porozumieć się z innymi uczestnikami, przecież na konferencję przyjechali przedstawiciele z ponad 20 krajów świata?

– Wcale nie, rozmawialiśmy w języku angielskim, a gdy zabrakło słów, używaliśmy emocji i gestów. Przyjazna atmosfera i zainteresowani rozmówcy zachęcały do aktywnej komunikacji. Jeśli powstawały trudności, pomagał tłumacz. A z Ukraincami rozumieliśmy się dobrze, trochę po angielsku, niekiedy po polsku, od czasu do czasu po ukraińsku. W sumie poprawiłem swoje słownictwo.

– Czego twoim zdaniem brakuje nowej ukraińskiej szkole, jeśli chodzi o demokratyzację?

– Na razie nie uważam się za eksperta w tym temacie. Brakuje

mi informacji i doświadczeń praktycznych. Ale zapewniam, że to nadrobię w najbliższym czasie. Miałem rozmowę z przedstawicielką Ministerstwa Edukacji Ukrainy, która była obecna na konferencji, i mam nadzieję na wspólny projekt. Dostałem propozycję zwiększenia na Ukrainie liczby szkół eksperymentalnych, mających własne programy nauczania, podobnie jak jest w Polsce. Niech szkoły same wybierają, jak i czego uczyć dzieci dogłębniej. Wybór to wolność.

– Wielu uczniów z Ukrainy zostaje studentami polskich uczelni. Jak oceniasz ich poziom przygotowania?

– Jestem szczerze zdumiony, jak szybko ukraińscy uczniowie uczą się języka polskiego. Po krótkim czasie mają już rozległy zasób słownictwa i swobodnie komunikują się w języku polskim. Szybko adaptują się w społeczeństwie. Mnie osobiście

to imponuje. Ale nie sprawdzałem ich wiedzy, nie mogę więc powiedzieć o poziomie znajomości przedmiotów, których uczyli się na Ukrainie.

– Czego dowiedziałeś się na tej konferencji?

– Zdobyłem wielu nowych słów z języka ukraińskiego. Uzyskałem doświadczenie w zakresie wystąpień publicznych i komunikacji. A jeszcze dostałem od miejscowych kucharzy przepis na pierogi ukraińskie. Są pyszne, takich w Polsce nie ma, a chcę, żeby były. (uśmiecha się)

– Mówiłeś o wspólnych projektach, jakich?

– Planujemy przeprowadzić monitoring EUDEC przestrzegania demokratycznych praw i wolności dzieci w szkołach ukraińskich. Na podstawie wyników sporządzimy listę zaleceń.

Rozmawiały Natalia Żurbenko, Walentyna Zadorozna, tłumaczenie Lidia Baranowska

Udane występy artystów z Baru w Polsce

W dniach 2-4 lipca kwartet wokalny Rezonans oraz trio skrzypcowe Renesans działające przy Domu Polskim w Barze z wystąpiły w Dusznikach-Zdroju i Kudowie-Zdroju.

Koncert w Kudowie odbył się w Teatrze Zdrojowym im. Stanisława Moniuszki, w Dusznikach zaś w Teatrze Zdrojowym im. Fryderyka Chopina, zwanym popularnie Dworkiem Chopina.

Występy artystów z Baru cieszyły się ogromną popularnością, gdyż w ich repertuarze znalazły się dzieła wielkich Polaków:

Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. Dodatkowo kwartet Rezonans z powodzeniem przedstawił przeboje z lat 80. ubiegłego stulecia.

Obydwa zespoły zafascynowały słuchaczy wysokim poziomem wykonania utworów klasycznych i popularnych. Publiczność zęgnęła ich gromkimi brawami.

Doceniając artyzm i kunszt wykonawczy obu zespołów, organizatorzy koncertów zaproponowali im stałą współpracę i zaprosili na rok przyszły.

Małgorzata Miedwiedewa, Dom Polski w Barze

Ukraiński Zwiad WNET dotarł do Winnicy

Unia lubelska, groby ofiar akcji polskiej NKWD – Paweł Bobołowicz z polskiego Radia WNET kontynuuje ukraiński zwiad motorem.

Paweł Bobołowicz, korespondent polskiego Radia WNET i dziennikarz „Kuriera Galicyjskiego”, od 22 lipca realizuje projekt medialny Ukraiński Zwiad WNET. Na motocyklu przemierza różne regiony Ukrainy i dociera do miejsc związanych z polską historią.

W sercu wschodniego Podola polski dziennikarz spotkał się z mieszkającymi tu Polakami, a także z organizatorami wrześniowego festiwalu twórczości Tomasa Padury w Machnówce. Goście Ukraińskiego Zwiadu WNET mó-



wili o historii Winnicy za czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz rozbiórów i II Rzeczypospolitej oraz o tragicznych losach swoich rodzin w czasach wielkiego terroru w latach 30. ubiegłego wieku.

Bobołowicz odwiedził także były polski cmentarz w Winnicy, na

Międzynarodowa konferencja szkół demokratycznych IDEC (International Democratic Education Conference, Międzynarodowa Konferencja Edukacji Demokratycznej) i **EUDEC** (European Democratic Education Community, Europejska Wspólnota Edukacji Demokratycznej) to wydarzenie realizowane corocznie w różnych krajach od 1993 roku. Jego celem jest wspieranie na świecie edukacji w nurcie wolnościowym, promowanie edukacji demokratycznej jako optymalnego modelu dla wszystkich demokratycznych społeczeństw.

Szkoła demokratyczna opiera się na oddolnych inicjatywach edukacyjnych – głównie środowisk rodzicielskich – których celem jest tworzenie placówek, grup i środowisk alternatywnych wobec tradycyjnej szkoły. Założeniem edukacji demokratycznej jest umożliwienie młodym ludziom wykształcenia umiejętności samodzielnego stawiania sobie celów i konsekwentnej ich realizacji oraz budowanie wzajemnego szacunku. Szkoła demokratyczna jest nastawiona na samokształcenie oraz równe zaangażowanie uczniów, nauczycieli i rodziców w proces edukacji, w ramach której uczniowie mogą swobodnie organizować swoje codzienne zajęcia. Panuje w niej równość, a decyzje są podejmowane demokratycznie przez uczniów i dorosłych.

Organizatorem konferencji w Winnicy była Prywatna Szkoła Ogólnokształcąca „Aist”, która realizowała już podobne wydarzenie w 1998 roku. Szkoła została założona przez grupę rodziców pedagogów w 1990 roku i posiada certyfikat Szkoły Stowarzyszonej UNESCO. Jest eksperymentalną placówką Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy od 2001 roku. Dyrektorem szkoły jest Igor Kaźmiruk.

Redakcja



W tegorocznej edycji programu stypendialnego Gaude Polonia wzięło udział 33 twórców z Ukrainy

Fot. dzieje.pl

Polski resort kultury zakończył XVIII edycję Gaude Polonia

48 twórców z Ukrainy, Białorusi i Rosji biorących udział w programie stypendialnym polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 22 lipca odebrało dyplomy.

Dyplomy stypendystom wręczyli wiceminister kultury Paweł Lewandowski i dyrektor Narodowego Centrum Kultury, zarządzającego programem, prof. Rafał Wiśniewski. Uroczystość odbyła się 22 lipca w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Wiceminister kultury przypomniał, że program jest kierowany przede wszystkim do mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza Ukrainy i Białorusi. – Cieszę się, że młodzi artyści, młodzi twórcy stamtąd, przyjeżdżają tu na pół roku i mogą poznać Polskę, mogą zobaczyć, jak w Polsce się pracuje. Mają nowe znajomości i mogą te znajomości potem kontynuować i tworzyć nowe sieci społeczne w swoich krajach, mogą promować polską kulturę, pokazywać, co w Polsce jest piękne. A jednocześnie przyjeżdżają tutaj ze swoimi przemyśleniami, doświadczeniami, które zdobyli u siebie, i ta dyfuzja kultur następuje, bo ona zawsze na-

stępowała między naszymi krajami” – podkreślił Lewandowski.

W tegorocznej edycji programu stypendialnego Gaude Polonia wzięło udział 33 twórców z Ukrainy, 13 z Białorusi i dwóch z Rosji. Byli wśród nich konserwatorzy dzieł sztuki (6), muzycy (9), muzealnicy (4), tłumacze (3), fotograficy (3), historycy i krytycy sztuki (2), teatrologi (2), reżyserzy dźwięku (1), zajmujący się sztukami wizualnymi (17) i filmem (1). Przez pół roku (od 1 lutego do 31 lipca) prowadzili w Polsce działalność artystyczną i edukacyjną. Realizowali projekty na 22 uczelniach artystycznych i w instytucjach kultury w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, Białymstoku, Gdańsku oraz w Arkadii i Nieborowie.

Profesor Wiśniewski podkreślił, że program Gaude Polonia „cieszy się wyjątkowym prestiżem, szacunkiem i uznaniem w Europie i na świecie”. – Nie tylko w Polsce, na Ukrainie, na Białorusi i w innych

państwach Europy Środkowo-Wschodniej, ale często dostajemy informacje ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, jak ważny jest ten program i jak ważna jest państwa praca” – dodał. Oceniał, że „twórczość w ramach tego programu jest swoistym kapitałem”.

Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczyca pogratulował stypendystom tego, że „poznali nowych ludzi, nową kulturę, zaprzyjaźnili się z nią i będą ją rozwijać”.

Z programu Gaude Polonia korzystają twórcy, którzy wykażą się znaczącym, udokumentowanym dorobkiem w danej dziedzinie twórczości. Warunkami otrzymania stypendiów są ponadto interesująca koncepcja projektu stypendialnego, pozytywnie oceniona przez komisję, oraz przynajmniej komunikatywna znajomość języka polskiego. Półroczny pobyt w Polsce umożliwia artystom z zagranicy poznanie współczesnej kultury polskiej oraz doskonalenie warsztatu twórczego pod opieką uznanych polskich artystów, pedagogów i tłumaczy oraz instytucji kultury w najważniejszych i największych ośrodkach kulturalnych w Polsce.

Słowo Polskie za: PAP

Tygiel kultur w Czarnym Ostrowie

W dniach 13-14 lipca we wsi w obwodzie chmielnickim, w której schodzą się ścieżki kultury polskiej, ukraińskiej oraz żydowskiej, odbyło się tradycyjne święto „Jarmarki Czarnostrowskie 2019”.

W drugim weekendzie lipca mały, przytulny i zawsze cichy Czarny Ostrowo zamienił się w wesoły ul i prawdziwy tygiel kultur. Do wsi zjechały grupy muzyczne i taneczne, artyści, mistrzowie sztuk z obwodu chmielnickiego, całej Ukrainy, a nawet z zagranicy. W ciągu dwóch dni wypełnionych zabawą i rozrywką każdy mógł znaleźć coś dla siebie, i dorośli, i dzieci.

Jarmark rozpoczął się w sobotę ok. godziny 11 od występów grup dziecięcych. Po nich na scenie zaprezentowały się zespoły ludowe z Chmielnickiego i z obwodu. Odbyły się też pokazy teatru konnego Kozacki Hertz, a zainteresowani mogli sami poćwiczyć jazdę konną.

Ci, którzy po raz pierwszy zawitali do Czarnego Ostrowa, z wielką ochotą wybrali się na zwiedzanie Muzeum Literacko-Krajoznawczego im. Leonida Glibowa i pałacu Przeździeckich z XVIII wieku. Jego podwoje zostały otwarte dla gości, których nie brakowało.

W centrum wsi zostały usytuowane stragany z artykułami przemysłowymi i spożywczymi. Odwiedzający je mogli kupić wyroby z gliny, ceramiki, dzianin, filcu, ręcznie haftowane, pachnący miód od pszczelarzy z Podola, sery, różne rodzaje mięs lub produktów zbożowych. Wieczorem odbył się fantastyczny pokaz ognia, który dodał jarmarkowi tajemniczości i magii.

Pierwsze jarmarki w Czarnym Ostrowie odbyły się prawie 500 lat temu, kiedy miejscowość została przekształcona w miasto i uzyskała prawo magdeburskie. Mieszkańcy mogli je organizować na św. Jana i Wszystkich Świętych.

Tetiana Zemliakowa



Jarmark rozpoczął się w sobotę ok. godziny 11 od występów grup dziecięcych

Fot. Redakcja

Ukraińskie flagi na paradzie Pułaskiego w Buffalo

Razem z tysiącami Amerykanów polskiego pochodzenia w dorocznym marszu będącym manifestacją polskości wzięli udział także przedstawiciele ukraińskiej diaspory.

Parada Pułaskiego odbyła się w Buffalo w stanie Nowy Jork po raz 81. Główną ulicą Cheectowaga na przedmieściach Buffalo 21 lipca przemaszzerowali weterani i uczniowie szkół polonijnych, orkiestry reprezentacyjne i grupy taneczne w strojach ludowych. Towarzyszyli im goście honorowi: polski konsul generalny w Nowym Jorku Maciej Golubiewski oraz minister inwestycji i rozwoju RP Jerzy Kwieciński.



Fot. Jacek Magdon

Zarówno maszerujący, jak i publiczność z dumą trzymali biało-czerwone flagi.

W pochodzie wzięli udział miejscowi Ukraińcy, którzy szli z flagami niebiesko-żółtymi. Ich przemarsz wspierała Ukrainian Federal Credit Union (Ukraińska Federalna

Unia Kredytowa), jeden ze sponsorów parady.

Na zakończenie odbył się festiwal polonijny.

Dzień wcześniej w Buffalo zakończyła się amerykańska edycja Kongresu 60 milionów, globalnego



Fot. Jacek Magdon

zjazdu Polonii, którego celem jest integracja polskich środowisk biznesowych w kraju i za granicą.

Parada Pułaskiego odbywa się w USA cyklicznie od lat trzydziestych XX wieku. Upamiętnia Kazimierza Pułaskiego, polskiego i amerykańskiego generała, jednego

z najwybitniejszych dowódców konfederacji barskiej i bohatera wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Największa parada Pułaskiego w USA jest organizowana w pierwszą niedzielę października w Nowym Jorku.

Słowo Polskie za IAR

Spacer po Lwowie – od pałacu Dzieduszyckich do pałacu Potockich

Dzisiejsza stolica zachodniej Ukrainy była wielokrotnie drobniawo opisywana i dokumentowana. Na temat arcydzieł historycznej zabudowy miasta powstało tysiące książek. Autor niniejszego tekstu skupił się na najznakomitszych przykładach jego architektury rezydencyjnej.

Nasz spacer zaczniemy w architektonicznym i historycznym sercu Lwowa – Rynku. Stąd udajemy się w kierunku Wysokiego Zamku na ulicę Lysenki, gdzie pod nr. 15 i 17 znajduje się zespół pałacowy z końca XIX wieku w stylu neorenesansowym, wzniesiony przez rodzinę Dzieduszyckich, znanych mecenasów sztuki i kolekcjonerów. Tu mieściła się ich wielka biblioteka i zbiory sztuki, które udostępniali chętnym do zwiedzania. Architektem pałacu był Włodzimierz Podhorodecki.

Kierując się w stronę Łyczakowa, dochodzimy do ul. Piekarskiej, gdzie pod nr. 19 za piękną kutą bramą prowadzącą na dziedzińiec otoczony oficynami wznosi się dawny pałac Siemieńskich. Jego historia sięga pierwszej połowy XIX wieku. Zbudował go na zlecenie hr. Konstantego Siemieńskiego, dziedzica dóbr w Galicji, słynny architekt Fryderyk Bauman.

Początkowo była to willa w stylu klasycystycznym. Syn hrabiego Wilhelm Stanisław rozbudował ją według projektu architekta Adolfa Wagnera w 1877 roku. Kolejnej przebudowy dokonali architekci Jan Lewiński i Jan Tomasz Kudelski w latach 1891-1894. Wystrojem wnętrza i elewacją zajął się rzeźbiarz Piotr Harasimowicz. W tym kształcie pałac przetrwał do dziś. Jest jedną z lwowskich rezydencji mającą najwięcej zdobień zewnętrznych.

W latach 30. XX wieku w pałacu umieszczono ukraińskie Gimnazjum Akademickie, po wojnie zaś Szkołę Średnią nr 36. Obecnie działa tu szkoła z internatem dla dzieci opóźnionych umysłowo.

Siedziba Turkullów i Gołuchowskiego

Pozostając na ulicy Piekarskiej, podążamy nią w kierunku Cmentarza Łyczakowskiego. Pod nr 50A, naprzeciwko kościoła Zmartwychwstania Pana Jezusa, widzimy pałacyk Turkullów. Został wybudowany ok. 1840 roku na zlecenie hr. Dzieduszyckiej w stylu weneckiego gotyku z wykorzystaniem elementów architektonicznych pałacu Dożów w Wenecji. Od strony ulicy pałacyk wygląda niepokojąco, ale od



Dzisiaj w Pałacu Potockich mieści się Lwowska Galeria Sztuki

strony dawnych ogrodów możemy podziwiać wspaniałą fasadę z dekoracyjnymi wieżyczkami, ostrymi łukowatymi oknami i strzelistym dachem. Jest tu też niewielki taras, wsparty na kolumnach. Fasada dekorowana jest herbami założycieli.

Pałacyk miał wielu właścicieli: był posiadłością hrabiów Comello, Turkullów, Dzieduszyckich, Maje-rów, Poletylów. Ostatnim był lwowski adwokat Eugeniusz Batycki, który otworzył w nim kancelarię prawniczą. Wnętrza, niestety, zostały całkowicie przebudowane po tym, jak obiekt przejął Uniwersytetu Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii – do którego budynek należy do dziś – i urządził tu sale wykładowe. Była to chyba jedyna lwowska rezydencja, posiadająca rozległy park, częściowo zachowany do dziś.

Ulicę Piekarską od Zielonej dzieli niewielka odległość. Tam pod nr. 24 mieści się były pałacyk Adama Zamoyskiego powstały w pierwszej połowie XIX wieku w stylu klasycystycznym. Był kilkakrotnie przebudowywany, m.in. przez architektów Wilhelma Schmidta (1843) i Edmunda Żychowicza (1910). Rezydencja przechodziła z rąk do rąk, należała do m.in. Dzieduszyckich i Szeptyckich. Dziś jest siedzibą Obwodowej Biblioteki Pedagogicznej. Jej fasadę zdobią płaskorzeźby przedstawiające postacie mitologiczne., wykonane prawdopodobnie przez austriackiego rzeźbiarza Jana Schimsera.

Na zachód od centrum, w okolicach Uniwersytetu Lwowskiego, przy ulicy Czynu Listopadowego 14, znajduje się pałac hr. Agenora Romualda Gołuchowskiego herbu Leliwa, namiestnika Galicji i ministra spraw zagranicznych Austrii, zbudowany w 1865 roku w stylu

neorenesansowym. W latach międzywojennych miał tu swą siedzibę Związek Teatrów i Chórów Włościańskich, obecnie w budynku mieści się prywatny szpital.

Neoklasycyzm i neobarok na ulicy Kopernika

Na ulicy Kopernika, naprzeciwko byłego szpitala św. Łazarza, pod nr. 42 nieco w głębi, odsunięty od ulicy, stoi jeden z dwóch lwowskich pałaców Bielskich, rodziny o starym szlacheckim rodowodzie (drugi znajduje się przy pl. Halickim 10, lecz swoją pałacową funkcję stracił już w XIX w.). Ten neoklasycystyczny gmach powstał w 1923 roku według projektu architekta Jana Bagińskiego, który przebudował istniejący budynek z przełomu XIX i XX wieku, dodając mu m.in. wysoki sześciokolumnowy portyk zakończony attyką balustradową. Była to prawdziwie szlachecka rezydencja z dziełami sztuki i trofeami myśliwskimi. W tej roli dotrwała do wybuchu II wojny światowej. Dziś jest tutaj Dom Nauczyciela, w którym od 1958 roku odbywają się przedstawienia Polskiego Teatru Ludowego.

Sąsiedni budynek, pod nr 40A, jest pozostałością wspaniałego pałacu książąt Sapiehów, wzniesionego przez architekta Adolfa Kuna w 1868 roku w stylu neobarokowym. Zbudowano go dla jednego z najbogatszych ludzi tamtych czasów, ks. Leona Ludwika Sapiehy, wieloletniego marszałka Sejmu Galicyjskiego, inicjatora budowy kolei żelaznych w Galicji i licznych zakładów przemysłowych.

Podczas niemieckich bombardowań Lwowa we wrześniu 1939 roku w pałac trafiła bomba. Ocalała część jest dwukondygnacyjną budowlą na

planie prostokąta nakrytą mansardowym dachem. Po wojnie dobudowano do niej niepasujący budynek, w którym zainstalowano szkołę. Dzisiaj obiekt należy do Towarzystwa Ochrony Zabytków Historii i Kultury. Wewnątrz warto obejrzeć ocalały ogród zimowy, przy którym znajduje się sala balowa ze wspaniałą sztukaterią i lustrami.

Jednym z najciekawszych zabytków historycznych we Lwowie, przez wielu uznawany za najpiękniejszy budynek w mieście, jest pałac Potockich przy ul. Kopernika 15. Jego fundatorem był hrabia Alfred Józef Potocki, premier Austrii w latach 1870-1871, namiestnik Galicji. Oryginalny projekt w stylu baroku francuskiego z czasów Ludwika XIV stworzył w 1880 roku architekt z Francji Louis Dauvergne. Budowę kontynuowali polscy architekci Julian Cybulski i Ludwik Baldwin-Ramult. Nadali pałacowi cechy francuskiego neorenesansu z elementami neobaroku.

Niestety, Potocki nie dożył końca prac, zmarł w 1889 w Paryżu. Zadanie dokończenia budowy spadło na barki jego syna Romana Alfreda Marię Potockiego, posła na Sejm Krajowy Galicji i ordynata łańcuckiego. Już rok później w pałacu mogła zamieszkać wdowa po Alfredzie Józefie Maria Klementyna Potocka.

Trzy kondygnacje dzieł sztuki

Była to prawdziwie magnacka rezydencja. W trzykondygnacyjnym budynku o łącznej powierzchni 3100 mkw. mieściły się: na parterze sale reprezentacyjne, na pierwszym piętrze pomieszczenia Potockich, na drugim zaś sypialnie dla gości. Służba miała osobne pokoje. Ściany pokryte jedwabiem, dekorowane

sztukaterią i marmurowymi wstawkami zdobiła kolekcja obrazów znanych europejskich mistrzów. Pałac dysponował stajniami, przy bramie głównej znajdowało się pomieszczenie dla strażnika. Dzisiejszy wygląd znacznie odbiega od ówczesnego.

Po śmierci Marii Klementyny Potockiej w 1903 pałac przebudowano, dzieląc jego wnętrza na apartamenty, sprzedano część ogromnego ogrodu.

I wojna światowa i ukraińsko-polskie walki o Lwów oszczędziły budynek, ale 22 listopada 1919 roku, w pierwszą rocznicę wyzwolenia miasta, na zorganizowanych z tej okazji pokazach lotniczych doszło do nieszczęścia. Od maszyny pilotowanej przez amerykańskiego lotnika Edmunda Gravesa podczas wykonywania skomplikowanej akrobacji oderwało się skrzydło i z całym impetem uderzyło w pałac, wywołując gigantyczny pożar, który zniszczył dach i górne piętra. Potoccy, co prawda, otrzymali od skarbu państwa odszkodowanie za zniszczenia, ale odbudowa trwała z przerwami aż do 1931 roku.

Podczas II wojny światowej budynek najpierw trafił w ręce sowieckie, a następnie Niemców, którzy urządzali w nim wystawy propagandowe, co uchroniło go przed zniszczeniem. Po roku 1945 władze ulokowały w nim Instytut Geologii i Geochemii Mineralów Pałnych, a później urząd stanu cywilnego. Pałac stopniowo niszczał. W dodatku w części ogrodu wybudowano tzw. Lwowski Pałac Sztuki, luźno nawiązujący kształtem do architektury rezydencji Potockich. W końcu obiekt doczekał się przeprowadzenia gruntownego remontu w latach 2001--2002. Obecnie jest zajmowana przez Lwowską Galerię Sztuki.

Dziś w Pałacu Potockich do zwiedzania udostępnionych jest kilka sal: czerwony salon, sala lustrzana, błękitny salon, gabinet ordynanta, salon kominkowy oraz mały salon i piętro. W sali rzeźby antycznej warto obejrzeć pochodzący z II wieku n.e. rzymski posąg „Młodzieniec z książką” uratowany z pałacu Lanckorońskich w Rozdole. Jest też ekspozycja sztuki Ukrainy XV-XIX wieku z cennymi ikonami oraz sale z malarstwem Austrii, Europy Wschodniej, Niemiec, Holandii i Flandrii, Francji i Hiszpanii, z dziełami takich mistrzów jak: Pinzel, Troger, Winterhalter, Lampi starszy, Orłowski, Bacciarelli, Della Vecchia, Grosz, Goya. Nawiasem mówiąc, jest tutaj również „Putto z delfinem” Andrea di Cione (1435-1488), znaleziony w Rozdole w punkcie skupu złomu. Wszystko to można obejrzeć codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 17.

Dmytro Antoniuk,
tłumaczenie Irena Rudnicka

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Przejdźcie do nieba

„Niech tej nocy śni

Ci się wniebowzięcie

przez Maryi naszej serce”

Ona wzięła mnie do nieba

niech Ci zrzuci okruh chleba...

Niech Maryja się raduje

i nad światem nam króluje

Dziewczę moje przy małej

kapliczce mówione miałas

potem przeze mnie trochę szlochałas

tak jak by Maryjnymi łzami

Powiedz ach powiedz

co dalej będzie z nami...



Msza po polsku w bułgarskim Nesebarze

Jesteście przykładem dla Bułgarów

Te słowa padły z ust księdza odprawiającego mszę świętą w Nesebarze pod adresem Polaków tłumnie spełniających obowiązek katolika uczestniczenia w niedzielnej liturgii.

Grupa Polaków odpoczywających na bułgarskim wybrzeżu Morza Czarnego w niedzielę 4 sierpnia udała się do zabytkowej części miasteczka Nesebar, gdzie przy ulicy Mesambria 20, w Centrum Konferencyjnym, w Ritualnej Zali, od lat o godz. 20 odprawiana była msza św. w języku polskim. Jakie było ich zdziwienie, gdy na drzwiach zastali kartkę o treści: „Msza o 20 w okresie letnim odbywa się po nowym adresie: Centrum Kulturalno-Edukacyjne Artium przy ulicy Han Krum”.

Po krótkim namyśle grupa – a była już godz. 19.50 – postanowiła odszukać nowe miejsce, w którym kapucyni z Burgas, z parafii Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, odprawiają mszę świętą, głównie dla rodaków wypoczywających w okolicach Nesebaru: w miejscowościach

Słoneczny Brzeg, Rawda, Sweti Włas czy Elenite.

Położone 1,5 km w stronę centrum miasta Artium jest nowoczesnym ośrodkiem kultury, wybudowanym przy wsparciu Unii Europejskiej. W porównaniu z poprzednim miejscem odprawiania mszy, w którym z trudem mieściło się 100 osób, sala na piątym piętrze Artium jest dużo przestronniejsza, wygodna, wyposażona w klimatyzację i toaletę. Niestety, na przybyłych czekała przykra niespodzianka: drzwi wejściowe były zamknięte, a próby obejścia budynku i sprawdzenia wszystkich innych wejść nie zostały zwieńczone sukcesem. Nagle ktoś z odważniejszych spóźnialskich spojrział w górę i zobaczył sylwetki ludzi, a także usłyszał śpiew w języku polskim. Zaczął krzyczeć:

„Otwórzcie nam! My też chcemy na mszę!”.

Po chwili ktoś zszedł na dół i... co za szczęście, drzwi wejściowe zostały otwarte. Zgromadzeni ruszyli schodami i windą do sali, gdzie właśnie trwało czytanie Ewangelii. Kiedy dotarli na miejsce, ujrzeli modlących się ok. 300 rodaków.

Kapucyn w kazaniu opowiadał o marnościach tego świata, o chęci gromadzenia dóbr materialnych w życiu doczesnym. Zabrzmiały tradycyjne pieśni religijne w języku polskim, prawie co druga osoba przystąpiła do komunii świętej. Uradowany tym widokiem ksiądz zakończył ogłoszenia duszpasterskie stwierdzeniem: „Drodzy rodacy, jesteście przykładem dla Bułgarów, jak trzeba spędzać niedzielę, przychodząc tak licznie na mszę świętą!”.

Pokrzepieni na sercu Polacy z Polski i innych krajów wracali do swoich miejsc odpoczynku z poczuciem spełnienia obowiązku katolika.

Redakcja

W okolicach Żytomierza odnaleziono masowy grób cywilnych ofiar NKWD

Szczątki 120 dzieci, 50 kobiet i osób w podeszłym wieku odkryli naukowcy w pobliżu Szumska. Prawdopodobnie należą do zamordowanych przez bolszewików w latach 1919-1921.

Ukraińskie media informowały o makabrycznych szczegółach odkrycia. „Kiedy zaczęto kopać, badaczy ogarniał szok. Ofiary nosiły ślady klucia bagnietami, siekier, odnaleźliśmy przebite kości, ślady od szabli na głowach. Było bardzo dużo dzieci – blisko 120. Dzieci w różnym wieku – poczynając od niemowląt, kończąc na 13-15-latkach” – informuje Espresso.tv.

Zdaniem naukowców są to szczątki ofiar tzw. prodotriadów, czyli zbrojnych oddziałów aprowizacyjnych, działających z polecenia Lenina (który określił je jako



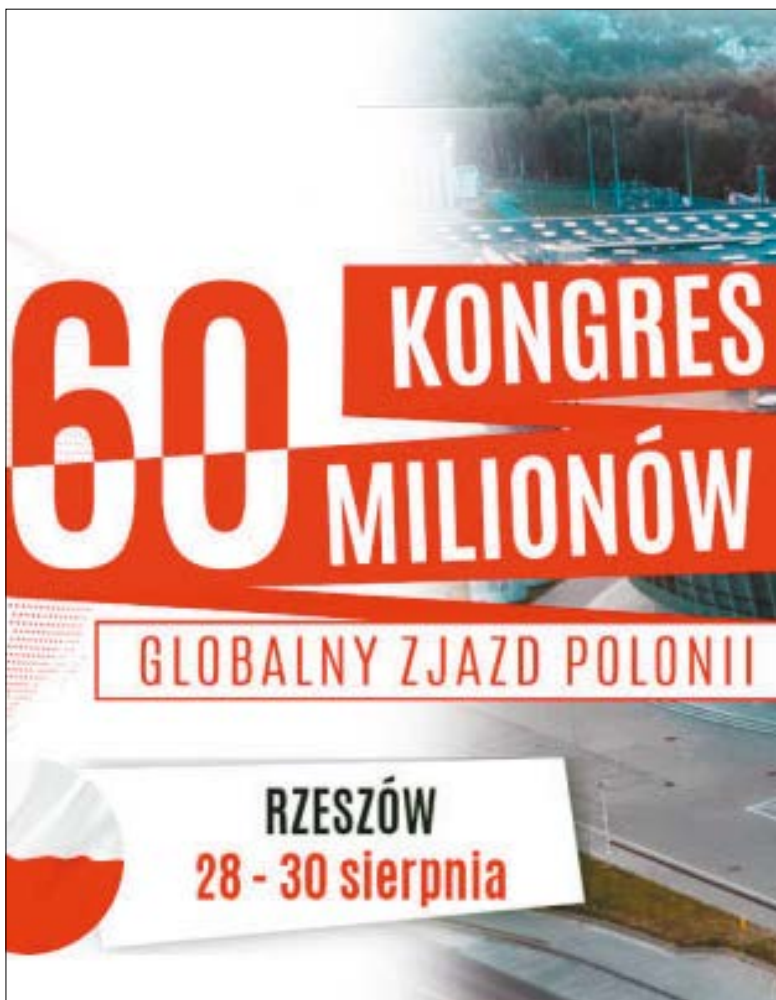
Odnalezione w pobliżu Szumska szczątki mają zostać pochowane na cmentarzu w Singurach

„pierwszy i najważniejszy krok rewolucji socjalistycznej na wsi), terrorizujące chłopów i bezwzględnie konfiskujące im żywność. Bywało, że we wsiach, których mieszkańcy nie chcieli prodotriadom wydać zboża, wybierali solidnie wyglą-

dającego mężczyznę i na oczach wszystkich zakopywali żywcem.

Odnalezione w pobliżu Szumska szczątki mają zostać pochowane na cmentarzu w Singurach. W miejscu egzekucji powstanie dębowy krzyż.

Słowo Polskie



Zjazd Polonusów w Jasionce był już drugą polską edycją Kongresu 60 Milionów

Kolejny Kongres 60 milionów na Podkarpaciu

Piąta w tym roku edycja Globalnego Zjazdu Polonii została zorganizowana w dniach 28-30 sierpnia w Jasionce pod Rzeszowem.

Rozsiani po całym świecie Polacy spotykają się w różnych krajach, by nawiązywać kontakty biznesowe i towarzyskie. Przedstawiciele Polski przekonują swych rodaków mieszkających za granicą do inwestowania w ojczyźnie przodków, ci natomiast szukają możliwości lokowania kapitału poza krajem zamieszkania.

W zjeździe w Jasionce udział wzięły delegacje polonijne m.in. z Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Amerykę reprezentował m.in. senator Tim Kennedy z Partii De-

mokratycznej oraz Rita Cosby, nowojorska dziennikarka i córka powstańca warszawskiego Ryszarda Kossobudzkiego.

Program, na który złożyło się 15 paneli dyskusyjnych, uatrakcyjniły wydarzenia towarzyszące: regaty, turnieje golfowe, prelekcja, zwiedzanie Krakowa, spektakl „Bracia Polacy znad Wisły”, z którym wystąpił krakowski Teatr Komedia.

Zjazd Polonusów w Jasionce był już drugą polską edycją Kongresu 60 Milionów. W tym roku takie spotkania odbyły się, kolejno, w Miami (USA), Londynie, Berlinie i Buffalo (USA). Następne zaplanowane jest na październik w Nowym Jorku.

Słowo Polskie

Zawrotna kariera czarciej stopki

Polscy eksperci w dziedzinie paleontologii i turystyki poprowadzili w Winnicy i Ilińcach dwudniowe warsztaty poświęcone tworzeniu produktów turystycznych.

Na zaproszenie Winnickiego Centrum Rozwoju Samorządności Lokalnej, działającego w ramach programu U-LEAD (Ukraine – Local Empowerment, Accountability and Development Programme, Ukraina – Program wzmocnienia pozycji, odpowiedzialności i rozwoju lokalnego) oraz Winnickiej Państwowej Administracji Obwodowej z Polski przybyli: paleontolog z Państwowego Instytutu Geologicznego, odkrywca śladów dinozaurów w Bałtowie Gerard Gierliński, menedżer ds. sprzedaży JuraPark Bałtów Roman Wadowski oraz przedstawiciel Polskiej Organizacji Turystycznej na Ukrainie Włodzimierz Szczurek. Ekspert na przykładzie gminy Bałtów w województwie świętokrzyskim zaprezentowali, jak można stworzyć przynoszący sukces biznes turystyczny, wykorzystując lokalne walory środowiska naturalnego. Uczestnicy warsztatów – miejscowi



Odkrywca śladów dinozaurów w Bałtowie Gerard Gierliński opowiedział w Winnicy o pradawnej historii Bałtowa i okolic

samorządowcy, przedstawiciele operatorów turystycznych, krajoznawcy oraz szefowie placówek muzealnych – poznali historię powstania Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego.

Wszystko zaczęło się od bałtowskiej legendy na temat pochodzenia tzw. czarciej stopki. Chodzi o zarys pazurzastej łapy, istniejący na skale w Bałtowie, na którego temat miej-

scowi zbudowali opowieść o diable próbującym przeskoczyć przez płynącą poniżej rzekę Kamienną. Tzw. czarcia stopka zainteresowała naukowców. Geolog dr Gerard Gierliński ustalił, że jest to ślad allozaura, sześciometrowego dinozaura drapieżnego sprzed 150 mln lat. I tak powstał pomysł wybudowania w Bałtowie parku dinozaurów. Dzięki umiejętnemu marketingowi

i współpracy firm, NGO i lokalnych władz zbudowano JuraPark.

Dziś Bałtowski Kompleks Turystyczny, zajmujący obszar ok. 100 ha, rocznie odwiedza ponad 400 tys. turystów. Poza rekonstrukcjami dinozaurów naturalnej wielkości, zarówno żyjących w okresie jurajskim na terenach dzisiejszego województwa świętokrzyskiego, jak i ich kuzynów z całego świata,

w Bałtowie znajduje się wiele innych atrakcji, m.in.: Zwierzyniec Bałtowski, Park Rozrywki, Kino Emocji Cinema 5D, Rollercoaster, Prehistoryczne Oceanarium, Ośrodek Jazdy Konnej „Kraina Koni” i Wioska Czarownic „Sabatówka”. W okresie zimowym turyści mogą skorzystać ze Stacji Narciarskiej „Szwajcaria Bałtowska”, a najmłodszy z Wioski Świętego Mikołaja. Na terenie kompleksu funkcjonuje pięć domów gościnnych na ponad 100 osób.

Podobna atrakcja geologiczna występuje na terenie dzisiejszego rejonu lipowieckiego oraz ilinieckiego. Ona też może stać się zaczątkiem turystycznego biznesu. Chodzi o tzw. astroblemie iliniecką, czyli krater na powierzchni ziemi powstały w wyniku uderzenia potężnego meteorytu, który spadł tutaj ponad 400 mln lat temu i na stałe zmienił strukturę miejscowych skał, a nawet roślinność. Polskie doświadczenie związane z tzw. czarcią stopką może stać się bodźcem dla miejscowych hromad, by uruchomiły podobną współpracę wszystkich zainteresowanych stron w celu stworzenia atrakcji turystycznej o skali ponadregionalnej.

W pierwszym dniu warsztatów uczestników odwiedziła wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Agnieszka Góralska.

Redakcja

Krater na wagę hrywny

O tym, jak wypromować Ilińce, co zrobić, by zechcieli je odwiedzać turyści z Ukrainy i z zagranicy, mówi Roman Wadowski, menedżer ds. sprzedaży JuraPark Bałtów.

Słowo Polskie: – Które atrakcje JuraParku cieszą się największą popularnością?

Roman Wadowski: – Z racji faktu, że oferta Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego to wiele atrakcji, mamy przygotowane pakiety, które są zdecydowanie tańsze niż wykupienie poszczególnych atrakcji oddzielnie. To czysta ekonomia i oszczędność dla klienta. Są trzy podstawowe pakiety, które dają możliwość dopasowania oferty do

potrzeb turysty, np. czasu, jaki może poświęcić na zwiedzanie.

Jeśli zaś chodzi o opinie na temat poszczególnych atrakcji, turyści uwielbiają Bałtowski Zwierzyniec, Prehistoryczne Oceanarium oraz Park Rozrywki. Również Polska w Miniaturze, mimo że to nowość z roku 2018, jest bardzo często odwiedzana przez naszych klientów i już lokuje się w czołówce najlepiej ocenianych atrakcji Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego.

Warto w tym miejscu wspomnieć o zimie. Wioska Świętego Mikołaja oraz stoki narciarskie to absolutne topowe atrakcje sezonu zimowego.

– **Ilu turystów mógłby zainteresować przyjazd do Ilińce?**

– Jest to dziś dość trudne do oszacowania, nie mając podstawowych danych. Trzeba dokonać analizy, ile jest na świecie miejsc, w których spadł meteoryt lub asteroida, gdzie są takie miejsca, czy są dostępne dla turystów? W jakiej odległości od Ilińce? Czy są biletowane? Ilu turystów rokrocznie je odwiedza? Jaki jest profil tego turysty? Czy to są osoby zainteresowane astronautyką i przyjeżdżają właśnie dla tej atrakcji, czy odwiedzają ją przy okazji, będąc w okolicy? Odpowiedź na powyższe pytania – i wiele innych – pozwoli prognozować liczbę turystów odwiedzających Ilińce.

– **Od czego można by zacząć w Ilińcach już w tym roku?**

– Z pewnością od określenia grupy docelowej: dla kogo jest ta atrakcja, komu chcecie ją pokazywać, turysta

krajowy czy zagraniczny, fani astronautyki czy raczej ciekawostka turystyczna, turystyka indywidualna czy grupowa/ zorganizowana? To o tyle istotne, ponieważ w zależności od odpowiedzi na powyższe pytania, trzeba dobrać strategię marketingową i opracować plan działania.

Niezależnie od powyższego zacząłbym od absolutnych podstaw, czyli: określenia własności (kwestie prawne), ogrodzenia terenu (ale nie kamieniołomu, tylko całego krateru), rozpoczęcia biletowania i zakazu zabierania kamieni na pamiątkę, rozpoczęcia sprzedaży tych kamieni w zależności od wielkości.

Początkowo skupiłbym się na grupach szkolnych i przygotował propozycje dla każdej szkoły na Ukrainie, zaczynając od tych najbliższych. Jednocześnie działałbym

dwutorowo: wysłałbym ofertę do największych miast na Ukrainie, gdzie szkół i dzieci jest najwięcej. Powyższe pozwoli już działać, zdobywać pieniądze na funkcjonowanie i rozwój, planować przyszłe inwestycje oraz strategie marketingowe (kolejne grupy docelowe).

Kolejnym działaniem, które trzeba by wykonać w tym roku, jest analiza liczby turystów odwiedzających Ukrainę. To pozwoli przygotować propozycję przyjazdu również do Ilińce, aby na etapie planowania podróży na Ukrainę również ta lokalizacja była brana pod uwagę. Trzeba pojawić się w krajach (biurach podróży), które takie przyjazdy na Ukrainę organizują. Warto również pomyśleć o udziale w targach turystycznych.

Redakcja

Most Kultury tym razem w Czerniowcach

W winnickim okręgu konsularnym znów miało miejsce spotkanie ze sztuką współczesną. 19 lipca w Obwodowym Muzeum Sztuki w Czerniowcach zaprezentowano wystawę obrazów kieleckich malarzy Magdaleny Leśniak i Rafała Urbańskiego.

W wernisażu udział wzięli przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, władz lokalnych, orga-

nizacji polskich, artyści ukraińscy i media, a także delegacja Narodowego Instytutu Ochrony Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA z zastępcą dyrektora Agnieszką Tymiąską. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Echo Prutu, działający przy Polskim Towarzystwie im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach.

Ekspozycja prac Magdaleny Leśniak „Życie w sieci” i Rafała Urbańskiego „QR [reinterpretacje]” zgromadziła dużą publiczność za-

interesowaną najnowszym polskim malarstwem. Inspirując się życiem współczesnym, w tym życiem w Internecie, kieleccy malarze pokazują swoje artystyczne spojrzenie na wirtualny świat. Widzowie podziwiali interpretacje życia w sieci autorstwa Magdaleny Leśniak oraz dołączyli do wspólnego odczytywania zakodowanych informacji za pomocą gadżetów i QR-kodów na obrazach Rafała Urbańskiego.

Magdalena Leśniak obroniła z wyróżnieniem dyplom na Wy-

dziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, a pracę doktorską na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jej prace były prezentowane na kilku wystawach indywidualnych i kilkudziesięciu zbiorowych. Jest laureatką kilku konkursów, m.in. otrzymała III nagrodę w VII Triennale z Martwą Naturą w Sieradzu.

Rafał Urbański jest absolwentem Instytutu Sztuk Pięknych UJK, gdzie uzyskał także tytuł doktora sztuki. Należy do Związku Polskich

Artystów Plastyków Okręg Kielecki.

Wystawa w Czerniowcach została zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Winnicy i Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach we współpracy z Obwodowym Muzeum Sztuki w Czerniowcach w ramach polsko-ukraińskiego projektu Most Kultury. Można ją było oglądać do 19 sierpnia. Wcześniej została pokazana w Winnicy i Żyto- mierzu.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Uczniowie z Karpacza już drugi rok z rzędu sprząkali cmentarz w Janowie

Akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia” w Janowie i Korcu

Do wolontariuszy z Polski, którzy od kilku lat porządkują i inwentaryzują stare polskie cmentarze na Podolu, dołączyła miejscowa młodzież.

W dniach 16-17 lipca uczniowie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Karpacza (Polska), z Winnicy oraz z Janowa wspólnie sprząkali cmentarz katolicki w tej zabytkowej wsi w rejonie kalinowskim: kosili trawę, zbierali śmieci, odnawiali napisy na płytach nagrobnych i pomnikach. Udało im się nawet odgrzebać spod warstwy ziemi kilka zapomnianych nagrobków.

W pracy wspomógł ich sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera, który wraz z dolnośląskimi wolontariuszami wyruszył na Ukrainę, by przez kilka tygodni pomagać w przywracaniu i pielęgnowaniu pamięci o polskich przodkach.

Uczniowie z Karpacza już drugi rok z rzędu przebywali w Janowie, dokąd zaprosiła ich prezes stowarzyszenia Konfederacja Polaków Podola XXI wieku Helena Gawryluk. Przyznali, że porządkowanie tutejszego cmentarza polskiego było dla nich tym przyjemniejsze, że pra-

cowali w międzynarodowym gronie przyjaciół.

Z okazji pobytu polskich wolontariuszy w Janowie, nad siedzibą Rady Wiejskiej obok ukraińskiej została podniesiona polska flaga, co miło zaskoczyło gości.

Po uporządkowaniu nekropolii wszyscy biorący udział w pracach otrzymali miłe prezenty. Podczas spotkania, w którym uczestniczyli także prezydencki minister Andrzej Dera, przewodniczący janowskiej Rady Wiejskiej Michał Kułyk oraz ks. Mikołaj Myszkowski, zastępca przewodniczącego Rady Wiejskiej Igor Łanowój przedstawił historię stosunków ukraińsko-polskich w Janowie.

Polscy wolontariusze skorzystali z okazji, by zwiedzić miejscowe zabytki: kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny z końca XVIII wieku, dawny klasztor bernardynów i również XVIII-wieczny pałac Chołoniewskich.

Z kolei na polskim cmentarzu w Korcu (obwód rówieński) pracowali uczniowie Liceum Ogól-

nokształcącego w Sycowie (Polska). Nekropolią tą opiekują się od 2012 roku. Tym razem kosili samosiewki, odnawiali pomniki, krzyże i napisy.

Akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia” zyskała spory rozgłos i spotkała się z dużym rezonansem. Od 10 lat w ciągu roku szkolnego uczniowie polskich szkół zbierają po symbolicznej złotówce na rzecz ratowania zapomnianych polskich nekropolii na Kresach Wschodnich, by w czasie wakacji jechać na Ukrainę i porządkować mogiły przodków. Tylko w ubiegłym roku ponad 200 tysięcy uczniów przekazało na ten cel jedną symboliczną złotówkę.

Oprócz tego w szkołach przeprowadzane są zbiórki przyborów szkolnych, słodczy i drobnych przedmiotów, z których robione są paczki świąteczne dla rodaków mieszkających na Ukrainie, oraz zbiórki datków na znicze, które są zapalane 1 listopada na kresowych cmentarzach.

Akcja „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia” jest wspaniałą lekcją patriotyzmu, poszanowania przeszłości, dbania o upamiętnienie zmarłych, okazją do poznania historii.

Lida Baranowska, Sergij Porowczuk

Podwójny dyplom

Ten program Winnicki Narodowy Uniwersytet Techniczny uruchomi z Politechniką Świętokrzyską w Kielcach w 2020 roku.

11 lipca przedstawiciele polskiej uczelni z Kielc: prof. Zbigniewa Koruba, prof. Artur Maciąg i prodziekan ds. badań naukowych Wy-

działu Mechatroniki i Budowy Maszyn, prof. Włodzimierz Makiela odwiedzili Winnicki Narodowy Uniwersytet Techniczny (WNUT). W planach obu szkół wyższych jest podpisanie umowy o współpracy, obejmującej m.in. kształcenie studentów z Ukrainy i uzyskanie przez nich podwójnego dyplomu. Wyda go im zarówno Politechnika Świętokrzyska, jak i winnicka uczelnia.

Podczas rozmów z rektorem WNUT prof. Włodzimierzem Grabkiem zostało osiągnięte porozumienie w sprawie rozwoju współpracy. Odpowiednia umowa ma zostać podpisana we wrześniu. Na jej podstawie program „Podwójny dyplom” ma zacząć działać od następnego roku akademickiego.

Lidia Baranowska

Liderzy z Żytomierza w Stroniu Śląskim

W dniach 7-17 lipca w polskim miasteczku w Kotlinie Kłodzkiej 5-osobowa grupa ze Studenckiego Klubu Polskiego brała udział w obozie edukacyjnym dla młodzieżowych animatorów środowisk polskich za granicą w ramach projektu Fundacji Wolność i Demokracja „Szkoła Lidera Polonijnego. Ja-Lider”.

Uczestnikami obozu byli młodzi ludzie z Białorusi, Litwy, Mołdawii i Ukrainy, łącznie 60 osób. Podczas szkolenia rozwijali posiadane kompetencje liderские oraz umiejętności tworzenia i skutecznej realizacji projektów. W wyniku pracy zespołów powstały projekty, które będą wcielane w życie w przyszłości.

Poza zajęciami liderскими, które prowadzili Zbigniew Żuk i Krzysztof Mazur, zostały przeprowadzone zajęcia z języka polskiego z pani Sarą, a także wycieczki do największych atrakcji Kotliny Kłodzkiej i Sudetów.

O nauce i wypoczynku zorganizowanych przez przedstawicieli firmy „Mówiący Kij” Jacka Kolałowskiego, Damiana Świerdzewskiego i Jolantę Michniewicz opowiedzieli sami uczestnicy projektu.

Aleksandra Mucha: „Czas płynie bardzo szybko, Szkoda, że wszystko się skończyło, ale w mojej pamięci na zawsze pozostaną wspomnienia o pięknych wędrowkach w góry, wycieczkach do miasta, zajęciach liderских, na których nauczyłam się pracować w zespole i być jego częścią. Nie mogę także nie wspomnieć o ognisku. To niezapomniane uczucie, gdy wszyscy siedzą przy ogniu i śpiewają polskie piosenki przy akompaniamencie gitary. Znalazłam nowych przyjaciół z różnych krajów, udoskonaliłam język polski i stworzyliśmy własny projekt. Musieliśmy nie tylko mieć pomysł, ale także go przedstawić, dzięki czemu pokonałam strach przed publicznym występowaniem. Sport był również ważną częścią moich wakacji. Codziennie były m.in. biegi, siatkówka, quizy. Oprócz tego nauczyłam się tańczyć belgijską. Naprawdę nie chciałam wyjeżdżać i chcę wrócić znowu”.

Również Wiktorii Melnyk, podobano się na obozie. „Usłyszałam dużo informacji, które będą mi pomocne w mojej pracy” – podkreśliła.

Z kolei Anastazja Semeniczewa powiedziała: „Na początku dość trudno było mi zostać członkiem zespołu, ale po przybyciu do pensjonatu Szekla wszystko się poprawiło. Szybko znalazłam ludzi o wspólnych zainteresowaniach. Zajęcia integracyjne, wycieczki, nowi przyjaciele – wszystko było tak ekscytujące, że chęć powrotu do domu zniknęła”.

„Jestem bardzo wdzięczna, że byłam częścią projektu »Ja-Lider« – zaznaczyła Wiktoria Własenko. – W ciągu tych 10 dni miałam ciekawe zajęcia, podczas których nauczyłam się, jak efektywniej komunikować się z ludźmi. Zrozumiałam, jak pracować w zespole, jak motywować i inspirować uczestników naszej grupy i – co najważniejsze – jak zdobyć wśród nich autorytet. Myślę, że to są fundamentalne cechy, które ma naturalny lider. Dzięki panu Zbyszkowi, panu Jackowi i panu Krzysztofowi nauczyłam się być autorytetem dla naszego zespołu i innych ludzi w ogóle.

Muszę też przyznać, że zajęcia pani Sary i integracyjne gry pani Joli były naprawdę fascynujące. Dzięki interesującym ćwiczeniom poprawiłam swój poziom opanowania języka polskiego, a bieganie rano każdego dnia z panem Damianem i Jackiem będą pamiętane na zawsze.

Poza zajęciami bardzo mi się spodobały różne wędrowki, zwłaszcza do Jaskini Niedźwiedziej, kopalni złota i do zamku w Kłodzku, wycieczki w góry – było dla mnie prawdziwym wyzwaniem wspiąć się na górę Śnieżnik, wznoszącą się na wysokość 1425 m n.p.m.

Udało mi się także znaleźć nowych przyjaciół z Mołdawii, Białorusi i różnych miast Ukrainy.

Dziękuję wszystkim organizatorom i lektorom Fundacji Wolność i Demokracja. Zdobyłam bezcenne doświadczenie i cieszę się, że projekt »Ja-Lider« dał mi taką możliwość” – powiedziała Wiktoria Własenko.

Również autorka tego tekstu pragnie podkreślić, że szkolenie stworzyło świetną możliwość dla każdego uczestnika, by udoskonalić swoje umiejętności liderские.

Projekt Fundacji Wolność i Demokracja został współfinansowany przez Senat RP w ramach sprawowania opieki Senatu na Polakami, mieszkającymi za granicą.

Lesia Janczewska, Studencki Klub Polski w Żytomierzu



Fot. SKP

Zaczarowany świat biblioteki

Bibliotekarze z Równego odwiedzili w Polsce Chełmską Bibliotekę Publiczną im. Marii Pauliny Orsetti. Głównym celem wizyty było zapoznanie się z działalnością placówki, poznanie pracy bibliotekarzy od kuchni oraz wymiana doświadczeń.

Biblioteka Publiczna w Chełmie jest prężnie działającą instytucją, daleko wykraczającą poza funkcje wypożyczalni książek. Swoją działalność prowadzi w czterech placówkach zlokalizowanych w budynku głównym i trzech filiach znajdujących się w różnych częściach miasta.

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu budynku głównego od 2015 roku przyjmuje czytelników w nowoczesnym gmachu, który bardziej przypomina multimedialne centrum niż zwykłą bibliotekę. Na 5 tys. mkw. powierzchni mieszczą się wypożyczalnia główna, wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży, wypożyczalnia zbiorów audiowizualnych, czytelnia książek i czasopism, sala widowiskowa, galerie wystawiennicze oraz transgraniczne centrum edukacji ekonomiczno-społecznej.



Kolorowe, interaktywne wnętrza chełmskiej księżnicy zachęcają do spędzania w niej czasu

Dzięki zastosowanym rozwiązaniom architektonicznym przestrzeń biblioteki została podzielona na pomieszczenia adresowane do różnych grup wiekowych i zainteresowań. Na przykład czytelnia dla dzieci wygląda całkiem inaczej niż dla dorosłych.

Kolorowe, interaktywne wnętrza zachęca do spędzania w nim czasu. Zamiast krzeseł są podwieszane do

sufitu fotele, zamiast wyklejanych tablic informacyjnych wszechobecne ekrany projekcyjne. Czytelnicy mają do dyspozycji powszechnie dostępne komputery z dostępem do Internetu, za pomocą których łatwo mogą znaleźć interesujące ich pozycje, odtworzyć filmy lub posłuchać muzyki przez bezprzewodowe słuchawki, odtwarzacze kaset magnetofonowych, płyt gramofono-

wych, konsole do gier, drukarki 3D i wiele innych nowoczesnych urządzeń służących nauce i rozrywce. Minikino – wydzielone miejsce z dużym ekranem i nagłośnione – umożliwia obejrzenie filmów lub materiałów edukacyjnych małym grupom lub rodzinom.

Biblioteka jest przyjazna dla osób niepełnosprawnych. Na przykład osoby z dysfunkcją wzroku w wypo-

życzalni zbiorów audiowizualnych mają do dyspozycji książki brajlowe i audiobooki, które mogą odsłuchać na odtwarzaczach.

Bogate zbiory książkowe i multimedialne (płyty, audiobooki, filmy, kasety, gry komputerowe) liczące 271 863 jednostek inwentarzowych (stan na 2014) są systematycznie wzbogacane.

Placówka realizuje wiele projektów mających na celu propagowanie czytelnictwa, m.in. „Czytam, bo lubię”, „Dyskusyjny Klub Książki” czy „Jestem Muralistą” – warsztaty artystyczne i filmowe dla młodzieży.

Dzięki wsparciu władz miejskich bibliotekarze z Równego mieli również okazję zwiedzić miasto i jego najcenniejsze zabytki. Byli w Muzeum Ziemi Chełmskiej, Muzeum Parafialnym przy Kościele Rozesłania Świętych Apostołów, w Chełmskich Podziemiach Kredowych (zabytkowej kopalni kredy), miejscach związanych z urodzonym w Chełmie pierwszym prezydentem Ukraińskiej Republiki Ludowej Mychajłą Hruszewskim. Niezapomniane wrażenia pozostawił spacer po Starym Mieście, zapoznanie się z wczesnośredniowiecznym grodziskiem na Górze Zamkowej, bazyliką Narodzenia Najświętszej Maryi Panny autorstwa czołowego architekta późnobarokowego Pawła Fontany i innymi jego dziełami: kościołem Rozesłania św. Apostołów i kościołem św. Andrzeja Apostoła.

Sergij Porowczuk, Rówieńska Obwodowa Uniwersalna Biblioteka Naukowa

Wystawy polskich malarzy w obwodzie odeskim

Mieszkańcom Odessy, Chersonia oraz Mikołajowa zostały zaprezentowane dzieła malarskie autorstwa Jacka Malczewskiego, Natalii Batko-Gajdy i Bogdana Wziątka.

Obrazy wybitnego polskiego malarza przełomu XIX i XX wieku Jacka Malczewskiego (1854-1929) wystawiło Odeskie Muzeum Sztuki Wschodu i Zachodu. Na ekspozycji zatytułowanej „Jacek Malczewski. Rycerz krakowskiego modernizmu” zostało pokazanych 25 dzieł artysty. Wystawę otwartą 9 sierpnia można oglądać do drugiej połowy września.

W Chersoniu, w Muzeum Sztuki im. Szowkunienko (Херсонський художественний музей ім. А.А. Шовкуненко), 8 sierpnia odbył się wernisaż prac malarstwa młodego pokolenia, absolwentki Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Natalii Batko-Gajdy. Wystawa pod tytułem „Bezgraniczna przestrzeń” obejmuje obrazy, w których autorka skupia się na ukazaniu natury, jej głębi i harmonii.

Z kolei w Miejskim Pałacu Kultury i Sztuki w Mikołajowie 26 lipca odbyło się otwarcie wy-



Fot. KG RP w Odessie

stawy Bogdana Wziątka „Świat moimi oczami”. Artysta zaprezentował na niej życie, naturę i architekturę w interesującej i niespotykanej na co dzień formie art-foto. Na otwarcie przybyli m.in. mer miasta Oleksandr Sienkiewicz, przedstawiciele Wydziału Kultury Rady Miasta oraz władz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Wernisaż zgromadził wielu mieszkańców Mikołajowa, w tym członków Stowarzyszenia Kultury Polskiej „Semper Fidelis”. Wystawę można było oglądać do 8 sierpnia.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie

Blżej powstania muzeum Winnicy

W ostatnich dniach lipca animatorzy przyszłej placówki spotkali się w jej gmachu, by podsumować wizytę studyjną w Polsce, podczas której zdobywali doświadczenia w zakresie tworzenia i funkcjonowania muzeum miejskiego.

W dniach 10-14 czerwca zespół historyków z Centrum Historii Winnicy z dyrektorem Oleksandrem Fedoryszem wraz z dyrektorem Państwowego Archiwum Obwodu Winnickiego Jurijem Legunem i dziennikarzem portalu informacyjnego Weża Mykołą Herkalukiem

odwiedzili Polskę, by zapoznać się z zasadami tworzenia i funkcjonowania najlepszych muzeów w tym kraju. W ciągu pięciu dni, dzięki wsparciu merytorycznemu polskich placówek, zwiedzili Instytut Pamięci Narodowej, Przystanek Historia Centrum Edukacyjne IPN im. Janusza Kurtyki w Elblągu, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Muzeum Warszawy, Dom Spotkań z Historią, Muzeum Miasta Gdyni i Muzeum II Wojny Światowej. Poznali wzorcowe praktyki w zakresie muzealnictwa oraz nawiązali kontakty z czołowymi polskimi specjalistami w tej dziedzinie. Zdobyte doświadczenia posłużą im w pracach nad kształtem przyszłego muzeum

Winnicy, które powoli wkracza w aktywną fazę tworzenia.

W spotkaniu uczestniczyli konsul generalny Damian Ciarcieński i wicekonsul ds. polityczno-ekonomicznych Agnieszka Góralska z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, który wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP współfinansował wizytę studyjną winnickich historyków w Polsce. Podczas podsumowania uczestnicy wyjazdu zaprezentowali efekty doświadczeń zdobytych podczas wizyty muzealnej oraz wnioski, które posłużą im przy tworzeniu ekspozycji muzealnej w Winnicy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

KALYNA pomaga dzieciom

Polsko-Ukraińsko-Kanadyjska Fundacja Stypendialna KALYNA od roku wspiera ukraińskie rodziny osób poległych lub ciężko rannych w Donbasie w kontynuacji nauki i rozwoju badań naukowych.

KALYNA powstała latem 2018 roku. Powołali ją Polacy i Ukraińcy, obywatele RP i Kanady, aby wspierać naukowców i twórców zajmują-

cych się polsko-ukraińskimi problemami z przeszłości i teraźniejszości, a także studiujących w Polsce młodych Ukraińców z rodzin dotkniętych wojną na wschodzie Ukrainy. Przewodniczącą Rady Fundacji jest Grażyna Staniszevska, posłanka na Sejm X, I, II i III kadencji, senator V kadencji, posłanka do Parlamentu Europejskiego VI kadencji.

Fundacja przyznaje stypendia studenckie dzieciom żołnierzy poległych w Donbasie chcącym pod-

jąć studia (stypendia te są uwarunkowane zaliczeniem semestru bez poprawek) oraz stypendia naukowe lub twórcze osobom zapisującym się w historii łączenia narodów, na konkretne badania zakończone publikacją wyników, książek albo na zorganizowanie znaczącego wydarzenia artystycznego, kulturalnego czy społecznego, które stanie się istotnym przyczynkiem polsko-ukraińskiego porozumienia.

Walentyna Jusupowa

Ukraina upamiętni obrońców wiary

W tym roku Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie po raz pierwszy będzie obchodzić ogólnoukraiński Dzień Pamięci Męczenników za Wiarę w XX wieku.

Taką decyzję podjęli biskupi Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie na 52. posiedzeniu plenarnym Konferencji Episkopatu Ukrainy w marcu tego roku. Główne uroczystości odbędą się 7 września w Tywrowie (obwód winnicki), gdzie 1 września 2018 roku został otwarty Memoriał Męczenników Kościoła Rzymskokatolickiego w XX wieku na Ukrainie. Otwarcia i poświęcenia Memoriału dokonał nuncjusz apostolski na Ukrainie arcybiskup Claudio Gugerotti.

Biskupi postanowili, że Dzień Pamięci Męczenników za Wiarę będzie obchodzony w Tywrowie – „wyjątkowym miejscu, które

zachowuje pamięć historyczną o męczeństwie wszystkich naszych rodaków”, – co roku, zawsze w pierwszą sobotę września.

Program tegorocznej uroczystości obejmuje mszę świętą o godz. 11 pod przewodnictwem przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy biskupa Bronisława Bernackiego, i wspólną modlitwę oraz drogę krzyżową w Memoriale Męczenników Kościoła Rzymskokatolickiego.

Memoriał znajduje się na terenie poddominikańskiego klasztoru Oblatów Maryi Niepokalanej, w którym 81 lat temu w ramach tzw. operacji polskiej NKWD wymordowała w ciągu trzech dni ponad 15 tys. osób, Polaków i katolików. Składa się z 14 pomieszczeń symbolizujących 14 stacji Drogi Krzyżowej, którą podążał Jezus Chrystus na męczeńską śmierć.

Lidia Baranowska



Poza wycieczkami koloniści podziwiali przyrodę podczas spacerów

Na wakacjach z Bogiem w Polsce

Na zaproszenie Caritas Diecezji Sosnowieckiej w Zakopanem na dwutygodniowym turnusie kolonijnym wypoczywała 47-osobowa grupa dzieci i młodzieży z parafii św. Doroty ze Sławuty, wraz z opiekunami.

Czas spędzony w Polsce stał się dla uczestników wyjazdu przygodą pełną nauki o wartościach chrześcijańskich i wypoczynkiem. Był to także czas budowania poczucia więzi z Polską i polskością. Podczas wycieczek młodzież mogła dużo dowiedzieć się o kraju przodków, a przede wszystkim poznać jego historię i kulturę. Ważne było też to, że na koloniach wypoczywały również dzieci z Polski.

Bardzo bogaty program turnusu nie pozwalał na nudę. Pobyt zaczął się od zwiedzania Krakowa. W kolejnych dniach koloniści zobaczyli m.in. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, Wielką Krokiew i Centrum Eduka-

cji Przyrodniczej. Odbyli wycieczki autokarowe do Niedzicy i parku rozrywki Rabkoland, rejs po Jeziorze Czorszyńskim, pieszą wycieczkę na Gubałówkę. Niezapomnianą lekcją historii była wizyta w Muzeum Jana Kasprowicza, poety tworzącego w okresie Młodej Polski.

Poza wycieczkami koloniści podziwiali przyrodę podczas przechadzek, spacerowali po Krupówkach, wzięli udział w warsztatach z tworzeniem zwierząt z siana, wspólnym ognisku z pieczeniem kiełbasek, wielu zabawach sportowych i rekreacyjnych. Uczestniczyli w licznych konkursach: Mój Talent, EKO-Plakat, Jaka to Melodia, zajęciach tanecznych oraz profilaktycznych i ekologicznych. Wszyscy biorący udział w konkursach i turniejach

otrzymali nagrody rzeczowe, słodycze i dyplomy.

W czasie wypoczynku dzieci i młodzież miały zapewnioną opiekę duchową. Towarzyszyła im modlitwa po przebudzeniu, przed jedzeniem, codziennie brały udział w mszy św. w pobliskim kościele.

Niezwykłym przeżyciem dla kolonistów była wizyta ks. bp. Grzegorza Kaszaka oraz ks. Tomasza Folgi, dyrektora Caritas Diecezji Sosnowieckiej. Dzieci przygotowały dla nich krótki program artystyczny, były wspólne śpiewy i prezentacja grup. Grupa ze Sławuty otrzymała od Caritas plecaki szkolne z wyposażeniem.

Organizatorzy kolonii dołożyli wszelkich starań, aby letni wypoczynek w Polsce pozostał na długo w pamięci młodych Polaków mieszkających na Ukrainie. Wszyscy wrócili uśmiechnięci i zadowoleni. To był wspaniały czas.

Julia Opanasiuk,
Związek Polaków w Sławucie



Program uroczystości obejmuje mszę świętą i wspólną modlitwę oraz drogę krzyżową w Memoriale Męczenników Kościoła Rzymskokatolickiego

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe
tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne
tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Rowerowa pielgrzymka do Radenic

18 lipca odbyła się pielgrzymka na rowerach dzieci z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Kryśowicach z siostrami służebniczkami Najświętszej Maryi Panny.

Pielgrzymka rozpoczęła się modlitwą o Boże błogosławieństwo i opiekę Bogurodzicy. Pokonawszy sześć kilometrów, mali pątnicy na rowerach przybyli do wsi Radenice. Tam, w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wzięli udział w mszy św., celebrowanej przez o. Wiktora Kowalskiego.

Wzmocnieni Słowem Bożym i wspólnym przeżyciem, wypełnieni pozytywnymi emocjami i wrażeniami, pielgrzymi na rowerach wrócili do Kryśowic.

Parafię rzymskokatolicką erygowali w 1479 roku Stadniccy, ówczesni właściciele wsi. Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został wybudowany w 1754 roku w miejscu poprzedniego, również drewnianego. 19 lipca 1768 roku został konsekrowany przez biskupa Ignacego Krzyżanowskiego, sufragana

przemyskiego. W czasach komunistycznych został zniszczony – po zamknięciu go w 1956 roku w świątyni urządzono magazyn.

Wierni odzyskali kościół dopiero w 1989 roku. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku został starannie odrestaurowany.

Dzisiaj jest to jedyna w całej Galicji Wschodniej barokowa świątynia rzymskokatolicka z zachowanym oryginalnym wystrojem i większością wyposażenia.

Słowo Polskie za: Archidiecezja Lwowska